NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, poniedziałek 3 kwietnia 1922. Nr. 91.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·— „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Wszechpolska pickelhauba.

Kraków, 2 kwietnia.

(is) Prasa endecka przybrała odświętny ton. Artykuły o koturnowym nastroju witają odbyty w Warszawie zjazd młodzieży wszechpolskiej jako zdarzenie o niebywałem znaczeniu politycznem i zapowiadają, że „idzie nowych ludzi plemię“.

Jeśli z artykułów tych oddzielimy tę część okazyjnej wybujałości, którą położyć wypada na karb połechtanej dumy i zarozumiałości partyjnej, to i tak jeszcze pozostanie dość istotnej treści, aby poświęcić wypadkowi temu nieco uwagi.

Zjazd młodzieży wszechpolskiej uchwalił statut organizacyjny i uroczystą deklaracyę ideową. Pierwszego nie znamy, drugą natomiast podała prasa w całości. I nad nią pragniemy zatrzymać się chwil kilka.

Dadzą się w niej wyczuć dwa pierwiastki: gorące umiłowanie polskiej sprawy narodowej i do białości rozżażony hakatyzm polski.

O ile dla pierwszego pierwiastka mamy pełne zrozumienie, powiedzielibyśmy, nawet uznanie i szacunek, o tyle trudno nam podążyć choćby tylko w blizkości tych zakamarków ideowych, w których mieści się odrażające wprost, nieludzkie i żarłoczne rozpętanie haseł najwulgarniejszego szowinizmu, posuniętego do takiej jaskrawości, że osławiony prusko-niemiecki nacyonalizm bledniej wobec niego.

Nie zatrzymywalibyśmy się wogóle nad tym przecudnym kwiatuszkiem wszechpolskiego nacyonalizmu, gdyby nie dotykał problemów, poruszających do głębi sprawę kierunku politycznego Rzeczypospolitej wogóle i stanowiska obywateli nie-polskiej narodowości w naszem państwie. Posłuchajmy, co powiada deklaracya sama w punkcie III.:

„Państwo jest formą prawną narodu. Państwo polskie, wysiłkiem narodu polskiego stworzone i bronione musi być **państwem narodowem**, a jedynym drogowskazem jego polityki **winien być polski interes narodowy.** Rzeczpospolita polska ze względu na swe położenie geograficzne musi być wielkiem i potężnem mocarstwem, aby zachować swą niepodległość. Naród polski nigdy nie wyrzeknie się dążenia do zjednoczenia w granicach Rzeczypospolitej wszystkich ziem, w których ludność polska liczbą lub cywilizacyą góruje, ani dążenia do zapewnienia Polsce trwałego oparcia o Bałtyk“.

Jeśli to wyraźne credo polityczne zanalizujemy i przetłómaczymy je na potoczny język polski, to brzmieć ono będzie następująco:

„Państwo polskie nie jest narodowem, bo posiada blisko 40 procent mniejszości narodowych. Terytoryów, w których mniejszości te są większością, nigdy się nie wyrzekniemy. Mimo to jednak państwo polskie stać się musi narodowem. Ergo — trzeba wynarodowić te mniejszości, bo inaczej nie stanie

Herbert Samuel przybywa do Londynu

dla odbycia konferencyi z rządem ang. w sprawach Palestyny.

Leafield. PAT. Radio. Donoszą z Londynu, że sir Herbert Samuel, wysoki komisarz Palestyny, przybywa do Londynu z początkiem bm. na konferencyę z rządem angielskim w sprawach dotyczących Palestyny. Komisarz angielski w Palestynie powraca na swoje stanowisko dopiero w czerwcu.

się państwo polskie narodowem".

Poprzez wszystkie części deklaracyi snuje się ideał takiego państwa narodowego, ideał przybrany w pazury, gotowy każdej chwili wpić się w wszystko co na ziemiach Polski jest narodowo nie polskie i wydusić z milionów Ukraińców, Białorusinów, Niemców, Żydów i Litwinów życie, by po trupie tych mniejszości dojść do ideału państwa narodowego.

Innej drogi niema: państwo, które etnicznie jest tak zróżniczkowane jak Polska, może dojść do jednolitości narodowej tylko drogą represyi, reakcyi, gwałtu, wypierania z ziemi i gospodarstwa, słowem cynicznej eksterminacyi w jej najgorszych przejawach.

Z nami, Żydami jest sprawa stosunkowo najmniej trudna, gdyż jesteśmy po państwie rozproszeni. Ale ciekawiśmy widzieć, jaka siła wyprze Ukraińców i Białorusinów z ziemi, którą uważają za swoją historyczną.

Nie pomoże ani wszechpolski wóz Grzymały, ani wszechpolska ustawa kagańcowa, ani wszechpolska krucyata przeciw prawosławiu, ani uprzywilejowana kolonizacya, ani wszechpolski fundusz „für die Ostmarken", ani zamykanie szkół, ani fałszowanie statystyki ani preparowanie wiernopoddańczych delegacyi białoruskich lub ukraińskich na modłę sławetnych delegacyi łotewskich, które szły do Wilhelma II i „błagały go" o opiekę — nic to wszystko nie pomoże, bo rozpali się na kresach Polski taka iredenta białoruska i ukraińska, jakiej nie widziała nawet była Austrya na swych południowych granicach. A ta iredenta musi się skończyć bankructwem ideału wszechpolskiego.

A la longue możliwą jest tylko jedna alternatywa: albo polityka swobody i wolności wobec mniejszości narodowych i utrwalenie dzisiejszego państwa polskiego z supremacyą naturalną narodu polskiego, albo ideał wszechpolski i wojna na Wschodzie o ⅓ dzisiejszego terytoryum polskiego, wojna nieunikniona, mimo konferencyi w Warszawie i Rydze, wojna, która nie wiedzieć, jak się skończy.

„Na całym świecie wzrost samopoczucia narodowego zaznacza się odrodzeniem myśli politycznej, w tem samopoczuciu czerpiącej wskazania".

Tak konstatuje chwalebnie „Gaz. War." w swym akompaniamencie do Zjazdu młodzieży wszechpolskiej.

Niechże „Gaz. War.", a z nią młodzież wszechpolska pamięta, że ta światła dyagnoza odnosi się nie tylko do narodu polskiego, ale do każdego narodu na świecie, nawet zwolna i do Murzynów. Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Niemcy a także, choć w skromniejszej z natury rzeczy formie i treści, bo bez iredenty i Żydzi, „w tem samopoczuciu" czerpać będą swe „wskazania".

Nie znajdzie się chyba w przyszłości historyk polski, objektywny i bezpartyjny, któryby partyi wszechpolskiej mimo jej zamaszystej, odpychającej pychy i błędów politycznych odmówił znacznych zasług w odbudowie odrodzonej Polski; nie znajdzie się jednak także historyk objektywny, któryby nie stwierdził, że w programie politycznym tej partyi i w hasłach młodzieży wszechpolskiej tli zarodek tych sił, które Polskę mogą znowu doprowadzić do bardzo tragicznych konfliktów, i zaskarbić jej przydomek narodu-ciemięzcy.

Jeśli wrażenia, oparte na nikłej, hermafrodytycznej kontr akcyi żywiołów demokratycznych nie mylą, to idea wszechpolska posiada dzisiaj na ulicy rząd dusz.

Jeśli prawdą jest, że „idzie nowych takich ludzi plemię", to tuż u progu zmartwychwstałej Polski rozpoczyna się znowu z łaski tego „plemienia" nowy dramat Polski.

Wszystko, co w Polsce stoi poza obozem tej prusacko-barbarzyńskiej ideologii powinno się złączyć, aby jej przeciwdziałać i uświęcić naród polski, że „nie tędy droga" do tego, by Polska stała się „wielkiem i potężnem mocarstwem".

Dla cywilizacyi i kultury ludzkości jest rzeczą obojętną czy pikelhauba jest czarno-biała czy biało-amarantową; nie może jednak być rzeczą obojętną... dla przyszłości państwa polskiego i jej ludów, choćby dlatego, że i drugą pokona świat, tak jak pokonał — pierwszą.

Lepiej na czas strzaskać ten złowrożebny, obrzydły symbol ideału wszechpolskiego: pikelhaubę.

Rosya sowiecka jest zmuszona prowadzić politykę pokojową.

Rzym. (AW) Delegacya sowiecka wyjechała wczoraj nadzwyczajnym pociągiem. — Przedstawiciel Finlandyi brał w rokowaniach udział w charakterze informacyjnym i traktatu nie podpisał. Obrady konferencyi zrobiły wrażenie, że **ekonomiczne położenie Rosyi zmusza ją do prowadzenia za wszelką cenę polityki pokojowej i kompromisowej wobec zagranicy.** W tym samym duchu wypadł interwiew dany przez Cziczerina dziennikarzom.

Ryga. (AW). Prasa włoska omawia żywo stanowisko Rosyi sowieckiej wobec państw bałtyckich, a w pierwszym rzędzie wobec Finlandyi w związku z odbytą konferencyą bałtycką w Warszawie. Rząd sowiecki, który dotychczas zajmował stanowisko wrogie wobec Finlandyi, rozpoczął obecnie nowy kurs polityki pojednawczej.

Cziczerin a sprawa wileńska.

Ryga. (AW) Cziczerin w interwiewie, którego udzielił jednemu z dziennikarzy łotewskich oświadczył, iż **w sprawie wileńskiej stoi na stanowisku traktatu ryskiego.**

Ruch powstańczy na Ukrainie.

Lwów. (A. W.) Dzienniki lwowskie donoszą z nad granicy wschodniej, że w ostatnich dniach na Ukrainie wzmógł się znaczne ruch powstańczy. Polega on głównie na walce partyzantów ukraińskich z bolszewickimi oddziałami dla rekwizycyi zboża. Powstańcy cieszą się dużem poparciem chłopów, oburzonych bezwzględną rekwizycyą. Do walki z oddziałami powstańczymi wysłali bolszewicy specyalnie wyekwipowane oddziały konne.

Rząd rosyjski usiłował pertraktować z Francyą przed konferencyę genueńską.

Paryż. PAT. (Havas). W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie polityki zagranicznej, w szczególności polityki w stosunku do sowietów, Poincare oświadczył w Izbie deputowanych, że istotnie od szeregu tygodni kilkakrotnie odwiedzały go tajemnicze kobiety, które wręczyły mu listy od Radka i Krassina. Listy te miały na celu skłonić rząd francuski do nawiązania dyskusyi z sowietami w sprawie ustalenia z góry programu konferencyi genueńskiej. Poincare nadmienił, że oświadczył tym kobietom, iż porozumiewał się w sprawie konferencyi genueńskiej jedynie z państwami sprzymierzonemi. Pozatem zaznaczył Poincare dalej, że ponawiane były niejednokrotnie próby nawet za pośrednictwem francuskiem spowodowania rządu francuskiego do pertraktowania z sowietami. Wszystkie powyższe propozycye przedstawił Poincare państwom sprzymierzonym z Francyą, odpowiadając równocześnie tym, którzy z wspomnianemi propozycyami przychodzili, że według przekonania rządu francuskiego Francya ma przygotowywać konferencyę genueńską w porozumieniu z Anglią i Włochami, a nie z sowietami. Na zapytanie jednego z deputowanych, czy Poincare otrzymał propozycyę od Radka, premier odpowiedział, że prawie wszyscy przedstawiciele sowietów, a więc przedstawiciele z Londynu, Berlina i Pragi zwracali się do niego z podobnemi propozycyami. Przemówienie swoje zakończył Poincare oświadczeniem, że rząd francuski nie podejmował w tym kierunku żadnej inicyatywy, wszystkie zaś propozycye czynione mu w tej sprawie odrzucił.

Przedgenueńskie zastrzeżenia Cziczerina.

Ryga. PAT. (Radio). Wobec przedstawicieli prasy tutejszej Cziczerin oświadczył, że na konferencyi genueńskiej nie mogą być poruszane sprawy suwerenności Rosyi i ustroju sowieckiego. W sposób jaknajbardziej stanowczy zostanie odrzucona przez Rosyę wszelka kontrola i wszelkie żądania gwarancyjne. Natomiast ze względu na uzyskanie kredytu zagranicznego, Rosya dążyć będzie do pojednania z Europą.

Zwłoka w wyjeździe delegacyi polskiej do Genui.

Minister Narutowicz delegatem na konferencyę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Wyjazd delegacyi polskiej do Genui, który miał nastąpić jutro, w niedzielę, został odłożony do środy dnia 5 bm. Przyczyną odłożenia wyjazdu są względy natury technicznej. — Minister robót publicznych p. Narutowicz, o którego bliskiem ustąpieniu i wyjeździe do Szwajcaryi wczoraj donosiliśmy, zgodził się wziąć udział w konferencyi genueńskiej jako delegat rządu polskiego.

Z pobytu min. Skirmunta w Paryżu

Paryż. PAT. (Hvaas). Prezydent ministrów Poincare i jego małżonka wydali obiad na cześć ministra Skirmunta. W bankiecie wzięli udział ministrowie Barthou, Maginet, poseł francuski w Warszawie de Panafieu, poseł polski Zamoyski i p. Wielowiejski.

Skład delegacyi francuskiej.

Paryż. PAT. (Havas). Rada ministrów ustaliła ostateczną listę członków delegacyi francuskiej na konferencyę genueńską. W skład delegacyi wejdą: minister Barthou, podsekretarz stanu Ceirat, ambasador w Rzymie Barrere, szef wydziału handlowego w ministerstwie spraw zagranicznych Seyden, i dyrektor banku francuskiego Picard.

Benesz przewodniczącym delegacyi czeskiej.

Praga. PAT. Czeskie Biuro Prasowe donosi: Rada ministrów omawiała na wczorajszem posiedzeniu szereg kwestyj, dotyczących konferencyi genueńskiej i zamianowała skład delegacyi Czechosłowacyi na konferencyę. Przewodniczącym delegacyi będzie dr. Benesz, prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych.

Przedwstępne obrady delegatów państw neutralnych.

Berno szwajcarskie. PAT. Dnia 5 kwietnia odbędą tu konferencyę rzeczoznawcy Danii, Hiszpanii, Norwegii, Holandyi, Szwecyi i Szwajcaryi nad wspólnemi sprawami gospodarczemi w związku z konferencyą genueńską. Dnia 8 kwietnia obradować tu będą delegaci wymienionych państw, jadący do Genui.

Bawarscy delegaci do Genui.

Monachjum. (A. W.) Bawarya wyśle jako delegatów do Genui radcę stanu Meinela oraz przywódcę chłopów Heima.

DOW FISCHEL.

Listy z Holandyi.

II.

(Korespondencya własna „Nowego Dziennika").

(Obcy głos o Palestynie i zadaniach narodu żydowskiego).

Były minister i gubernator holenderskiej kolonii w Indyach zachodnich Suriname, obecnie zaś członek drugiej izby, dr. C. Lely zwiedził z okazyi swej podróży do kanału sueskiego także Palestynę, skąd jako „chwilowy gość" przyniósł nader ciekawe wrażenia oraz plany na przyszłość.

Głos obcy tej wybitnej osobistości nieżydowskiej, uczonego i fachowca, interesuje nas tem bardziej, ile że właśnie w tej chwili nie całkiem świetnie dzieje się w naszym obozie żydowskim. Z jednej strony „Aguda" z jej denuncyacyami i oszczerstwami w prasie angielskiej, z drugiej zaś strony szemranie i niezadowolenie w samym obozie syońskim i tajemnicze zwołanie konferencyi opozycyi syońskiej na dzień 26 bm. do Hagi z inicyatywy p. Kanna.

Dr. Lely, Holender o trzeźwym zresztą sposobie patrzenia na świat, w entuzyastycznym wywiadzie z redaktorem pisma „Central Blad" opowiedział następujące szczegóły o swej podróży po kraju żydowskim i działalności organizacyi syońskiej w Palestynie:

„W Palestynie dokłada się usilnych starań celem doprowadzenia do jak największego rozwoju uprawy roli, zarówno przez nawodnienie niżej położonych gruntów, jakoteż przez budowę teras w okolicach górzystych. Na obu bowiem rodzajach terenu potrzeba bardzo wielu rolników, których organizacya syońska musi dopiero należycie wykształcić zagranicą na własny koszt tak, ażeby mogli później skutecznie pracować. Oczywiście pociąga to za sobą ogromne koszta, a jeśli się zważy, iż przewiezienie i urządzenie każdego rolnika kosztuje obecnie około 5—10 guldenów holenderskich, wówczas przy rychłej odbudowie trzebaby najmniej 5,000 rolników rocznie przewozić, co pociągnęłoby za sobą koszt 25—50 milionów guldenów holenderskich rocznie. Wprawdzie pieniądze te będzie można później uzyskać z powrotem, jednakowoż w pierwszych kilku latach nie może być o tem mowy.

Organizacya ruchu syońskiego jest znakomita. Biura syońskie czynią dodatnie wrażenie, a widząc wszystkie departamenty z pracującymi w nich urzędnikami, odnosimy wrażenie, że musi się tam bardzo wiele pracować dla odbudowy Palestyny. Jest to potężne dzieło, które wymaga wiele pieniędzy a także czasu i nakładu sił.

Także jako gubernator Suriname, wie dr. Lely najlepiej, z ilu trudnościami połączone jest przywrócenie do dawnej wydajności kraju od długiego czasu nie uprawianego.

„W Jerozolimie — opowiada dr. Lely — zawarłem znajomość z panem Ettingerem kierownikiem departamentu rolnictwa. Pokazał mi on muzeum rolnicze — po największej części jego dzieło — które wywarło na mnie nader dodatnie wrażenie. Prawdziwie mnie zainteresowały kolekcye wszelkich możliwych produktów. Z wieloma też ludźmi wdałem się w rozmowę. Są to przeważnie uchodźcy z Europy wschodniej, którzy do dna wycierpieli cierpień, a przybyli tutaj ze szczytnymi idealami i nadziejami na przyszłość.

Z Jerozolimy — opowiada w dalszym ciągu dr. Lely — szła podróż samochodem do Jaffy, a to na szerokim i umiejętnie zbudowanym gościńcu, co znów świadczy o tem, jak energicznie w ostatnich czasach pracowano około budowy dróg. Dr. Lely zwiedził także Mikwe Izrael i inne kolonie, nie znajdując dość wyrazów podziwu na widok wspaniale nawodnionych pól, na których uprawiane są wszelkiego rodzaju owoce, oraz odwiedzonych przez niego winnic.

Zwiedził też Tel-Awiw, i wyraża zachwyt dla dzieła, jakiego tu w tak krótkim czasie dokonano. Chociażby w dziedzinie budowy domów. W ciągu kilku lat zbudowano tu ponad 900 domów i dziś jeszcze buduje się nowe dzielnice. W Tel-Awiw można widzieć piękne wille, szerokie ulice, a także i wiele fabryk położonych poza miastem.

W kraju żydowskim widziałem — powiada dr. Lely — ludzi finansowo niezależnych, którzy z miłości dla kraju ojczystego osiedli w Palestynie. Jedynie obawia się dr Lely sporu z Arabami, który powstać musi przy wywłaszczaniu gruntów palestyńskich; oznaki tego już dały się zauważyć. W czasie jednak pobytu mojego — zauważa dr. Lely, panował tam zupełny spokój.

Na zapytanie redaktora, jakie jest zdanie jego o odbudowie Palestyny, oświadcza interlokutor: Odnoszę się z pełną sympatyą do szczytnej idei odbudowy Palestyny. Spodziewam się także, że kierownikom dzieła odbudowy uda się zebrać odpowiednie kapitały celem dokończenia rozpoczętej pracy. Oczywiście nie należy w pierwszym okresie zbyt wiele żądać. Wciąż jeszcze nie należy zapominać o tem, iż praca znajduje się jeszcze w stadyum początkowem, pracowników trzeba dopiero sprowadzać i kształcić, a długo musi potrwać zanim robotnicy ci potrafią na własny chleb zarobić.

Jako rzecz, któraby początkowo przyniosła Palestynie wiele dochodu, poradziłbym rozszerzenie ruchu turystycznego, który wedle mego zdania jest już dość pokaźny. Szwajcarya, Riwiera i inne kraje utrzymują się przeważnie z pobytu obcych. Czyż nie byłoby to możliwem i w Palestynie, która prócz wspaniałej przyrody posiada wszak historyczną siłę przyciągającą? Już przez komunikacyę kolejową z Kairem rozszerzył się znacznie ruch obcych. Samo to jednak nie wystarcza, należy w tej dziedzinie w dalszym ciągu działać. Wielkie znaczenie odegrałby bezwątpienia port w Jaffie. Należy też postarać się o to, by wielką falę Anglików i Amerykanów skierować w ich podróży turystycznej do Palestyny. W ten sposób mogłoby wiele pieniędzy do kraju wpłynąć.

— Jak już wspomniałem — powiada dr. Lely — wywarła na mnie organizacya syońska nader dodatnie wrażenie. Wydaje mi się, że posiada olbrzymie siły. Jakkolwiek nie wiem dotąd dokładnie, co rozumie się przez żydowską Palestynę, to jednak wedle słów prof. Weizmana, ma to znaczyć, by Palestyna podobnie stała się żydowską, jak Anglia jest angielską. Jednakowoż z ubolewaniem stwierdzić muszę, że chwilowo jest Palestyna jeszcze daleką od ideału dra Weizmana, a jeśli w tej chwili nie poświęcą się Żydzi wspólnym wysiłkiem i energią odbudowie Palestyny, przepowiadam fiasco temu, kto z Palestyny chce znów stworzyć ów kraj żydowski.

Głos dra Lely'ego, powinien posłużyć za naukę wszystkim Sonenfeldom i de Haanom, powinien wtargnąć do zamkniętych pokojów, w których odbywa się konferencya opozycyi w Hadze, i wreszcie być memento dla całego narodu żydowskiego.

Podatek od wzbogacenia się

Na onegdajszem posiedzeniu uchwalił Sejm ostatecznie ustawę o „podatku od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości i spłatę długów hipotecznych".

Będzie to podatek jednorazowy, a płacić go będą:

1) Wszyscy, którzy nabyli w czasie od 1 stycznia 1918. do dnia ogłoszenia niniejszej ustawy nieruchomości miejskie lub wiejskie (budynki, grunta).

2) Wszyscy, którzy w tym samym czasie spłacili w części lub w całości długi hipoteczne, pochodzące jeszcze z przed 1 stycznia 1915 r., o ile na ten cel nie zaciągnęli nowych zobowiązań hipotecznych.

Od podatku tego przewidziane są następujące zwolnienia:

1) Instytucye państwowe i samorządowe.

2) Spółki, które nabyły nieruchomości dowodnie dla celów przemysłowych lub dla zakładów handlowych.

3) Osoby, które nabyły nieruchomości na zasadzie ust. o wykonaniu reformy rolnej.

4) Osoby, które udowodnią, że nabyły nieruchomości, względnie spłaciły długi hipoteczne ze sprzedaży nieruchomości lub wierzytelności hipotecznych, posiadanych już w dn. 1 sierpnia 1914 r. lub też ze środków oddziedziczonego przedtem majątku.

5) Reemigranci, którzy udowodnią, że nabyli nieruchomości ze środków przywiezionych do Polski z zagranicy.

6) Nabywcy nieruchomości za kwotę nieprzekraczającą 1,000,000 marek, o ile nabycie nastąpiło w roku 1922 r. i w II półroczu 1921 — 400,000 marek, o ile nabycie nastąpiło w I półroczu 1921, 200,000 marek, w roku 1920, 50,000 marek, w r. 1919 i 20,000 marek w r. 1918.

7) Wreszcie osoby, które spłaciły wierzytelności hipoteczne nie przenoszące sumy 15 000 mk.

Wymiar podatku jest następujący:

1) Kto kupił nieruchomości w r. 1918 — zapłaci 50 proc. ceny kupna, uwidocznionej w akcie nabycia nieruchomości — po straceniu przejętych długów.

2) O ile nabycie nastąpiło w roku 1919 — zapłaci 40 proc.

3) O ile nabycie nastąpiło w roku 1920 — zapłaci 30 proc.

4) O ile nabycie nastąpiło w I. półroczu, roku 1921 — zapłaci 20 proc.

5) O ile nabycie nastąpiło w II półroczu r. 1921 i 1922.— zapłaci 10 proc.

Ponadto do tych kwot dochodzi jeszcze progresya — a w szczególności:

O ile cena nabycia przewyższa wolne od podatku minimum, ustanowione dla każdego roku — wówczas oprócz zastosowania tabeli od 50 proc. do 10 proc. podwyższa się tenże podatek jeszcze o pewien procent. I tak: O ile cena nabycia przewyższa to minimum:

a) 5-krotnie — podatek podwyższa się o 25%.
b) 10-krotnie — o 50%.
c) 15-krotnie — o 75%.
d) 20-krotnie — o 100%.

Natomiast osoby, które spłaciły długi hipoteczne, będą płaciły w sposób następujący:

1) O ile spłata długów nastąpiła w r. 1918, zapłacą podatku 40% sumy spłaconej wierzytelności.

2) 80% sumy spłaconej, o ile spłata nastąpiła w r. 1919.

3) 140% sumy spłaconej, o ile spłata nastąpiła w r. 1920.

4) 200% sumy spłaconej, o ile spłata nastąpiła w I. półroczu 1921.

5) 250% sumy spłaconej, o ile spłata nastąpiła w II. półroczu 1921 i 1922 r.

I do tej tabelki dochodzi jeszcze progresya, która oblicza się następująco: O ile spłacona wierzytelność przenosi sumę:

a) 75.000 mk — podatek podwyższa się o 25%.
b) 150.000 — o 50%.
c) 225.000 — o 75%.
d) 300.000 — o 100%.

Każdy płatnik obowiązany jest sam przypadający na niego podatek obliczyć — i wnieść połowę w ciągu miesiąca do kasy skarbowej, drugą zaś połowę w ciągu 6 tygodni po upływie pierwszego terminu płatności. Wszelkie rekursy i odwołania nie wstrzymują obowiązku zapłacenia odnośnych sum.

Osoby, które podlegają zwolnieniu od tego podatku, winne są najdalej w 2 miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy złożyć w Izbie skarbowej prośbę o uwolnienie od tej daniny, poparta dokumentami, uzasadniającymi to zwolnienie.

Wreszcie kwoty podatku, niewpłacone w terminie płatności, uważane będą za zaległość, od której będzie rząd pobierał odsetki za zwłokę w wysokości 5% miesięcznie.

Ordynacya wyborcza w sejmowej komisyi konstytucyjnej.

Warszawa. (Tel. wł.) Na środowem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej uchwalono, jak już o tem doniósł telegram PAT-a w trzeciem czytaniu całą ordynacyę wyborczą prócz podziału na okręgi. W dyskusyi zaproponował poseł Grünbaum do artykułu 95, by przy drugiem obliczaniu głosów liczono wedle proporcyonalnego systemu De Hondta. Wniosek ten nie uzyskał większości.

Do artykułu 96 zaproponował poseł Niedziałkowski, by prawo uczestnictwa w drugiem scrutynium przysługiwało tym listom państwowym, które uzyskały mandaty w 3 okręgach wyborczych (a nie w 10, jak to uchwalono w drugiem czytaniu na wniosek ks. Lutosławskiego. Poseł Grünbaum wnosi poprawkę, by udział w drugiem skrutynium miały też i te listy państwowe, które jakkolwiek nie uzyskały mandatu w 3 okręgach wyborczych, to jednak w 5 okręgach skupiły 100.000 głosów. W głosowaniu został wniosek pos. Niedziałkowskiego przyjęty, natomiast poprawkę posła Grünbauma komisya odrzuciła.

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej rozpatrywano sprawę ostatecznego podziału okręgów wyborczych. Podział pozostał tensam co w drugiem czytaniu (większość okręgów liczy 5 mandatów), t. zn., że uchwalono sztuczną geometryę wyborczą, by do minimum zredukować ilość posłów mniejszości narodowych, przedewszystkiem zaś reprezentacyę żydowską.

Ze względu na to, że poprawki posłów Grünbauma i Niedziałkowskiego zostały odrzucone, wystąpią posłowie ci z wnioskami mniejszości.

Rozpoczęcie kampanii Funduszu Podwalin w St. Zjedn.

Nowy Jork. (ŻBK). Bezpośrednio po ukończeniu 14-milionowej kampanii ratunkowej, podjęta została akcya na rzecz Keren Hajessod (odłożona w swoim czasie ze względu na równoległą kampanię ratowniczą — Uw. Red.) 5000 ochotników zmobilizowano dla zebrania 3 milionów dolarów na cele odbudowy Palestyny. Faktyczne jednak zbiórki pieniężne rozpoczną się dopiero 14 kwietnia.

Nowe zakupy ziemi w Palestynie.

Jerozolima. (ŻBK.) Palestine Land Development Company zakupiło w centrum Haify wielki kompleks obszarów. Istnieje plan założenia dzielnicy handlowej, w urządzeniu której wezmą również udział kupcy arabscy.

KRONIKA.

Kraków, 2 kwietnia.

— **Numer dzisiejszy zawiera 10 stron druku**

ZGON błp. SALOMONA JUROWICZA.

Wczoraj zmarł nagle w Krakowie sędzia sądu apelacyjnego Salomon Jurowicz, w 64. roku życia. Zmarły cieszył się w sferach sądowych i palestry jakoteż wśród ogółu obywateli nadzwyczajnym szacunkiem i poważaniem. Jego nieskazitelny charakter, nadzwyczajna sumienność, poważna i wszechstronna wiedza prawnicza, jakoteż głębokie poczucie sprawiedliwości, niepospolita uprzejmość i spokój w stosunku do stron były podstawą i przyczyną tego szacunku, z jakim odnoszono się do Zmarłego.

Zmarły aż do ostatnich dni spełniał swój ciężki zawód, który zawsze pojmował jako szczytny obowiązek obywatelski.

Cześć Jego Pamięci!

CENY WYTYCZNE NA KWIECIEN.

Na odbytych w dniu 29 i 30 marca 1922 r. posiedzeniach, Komisya badania cen przy Okręgowym Urzędzie walki z lichwą ustanowiła na czas od 1. kwietnia do dalszego zarządzenia następujące ceny wytyczne na artykuły pierwszej potrzeby.

Ceny wytyczne na dalsze artykuły oznaczone zostaną w najbliższym czasie.

	mk.
PIECZYWO:	
1) Chleb żytni razowy po 1 kg.	120
2) Chleb żytni jasny (pytlowy) po 1 kg.	145
3) Bułki gładkie, solodrągi, obwarzanki, plecionki i posypane makiem o wadze 6 dkg.	16
4) Bułki na maśle i mleku o wadze 4 dkg.	16
MIĘSO I WĘDLINY:	
1) Mięso wołowe z dokładką 20 proc.	480
2) Mięso wołowe bez dokładki	576
3) Mięso koszerne	500
4) Cielęcina	270

MIEJSKA KOMISYA MIESZKANIOWA WOBEC PROJEKTOWANEJ ZMIANY USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Utworzenie miejskiego funduszu mieszkaniowego.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Wielgusa posiedzenie miejskiej komisyi mieszkaniowej, na której rozpatrywano sposoby zapobieżenia klęsce mieszkaniowej w Krakowie oraz w kwestyi, jakie stanowisko winna zająć Rada miasta w Krakowie wobec projektowanej zmiany ustawy o ochronie lokatorów. W sprawie pierwszej uchwalono przedstawić wnioski na Radzie miejskiej stworzenia gminnego funduszu mieszkaniowego, w sprawie zaś drugiej wyrażono zapatrywanie, że podwyżka czynszu nie powinna przekraczać wysokości dziesięciokrotnego czynszu zasadniczego z 1914 r. odnośnie do mieszkań 1 izbowych i 1 pokoju i kuchni, dwudziestokrotnego odnośnie do mieszkań do trzech pokoi, zaś ponad trzy pokoje winna obowiązywać swobodna umowa stron z tem, że podwyżka nie może przekraczać czterdziestokrotnego czynszu zasadniczego. Co do lokali przemysłowych i handlowych proponowana jest czterdziestokrotna podwyżka czynszu zasadniczego.

MORD RABUNKOWY POD KRAKOWEM.

Napady bandyckie osiągnęły w ostatnich czasach niebywały rekord. Na niebezpieczeństwo utraty życia wystawiony jest każdy, kto z niewielką nawet gotówką pokaże się późniejszą godziną na ulicach nie będąc uzbrojony.

W piątek koło godz. 6 rano krakowskie pogotowie ratunkowe zostało zawezwane do Działoszyc pod Krakowem, gdzie niejaki N. Brenner padł ofiarą rozbestwienia bandytów. Mianowicie w chwili, gdy w powrotnej drodze z Krakowa znajdował się w odległości kilkudziesięciu metrów od Działoszyc, wypadło nagle z ukrycia dwóch zamaskowanych bandytów, którzy rzucili się na Brennera i obaliwszy go na ziemię zrabowali 25.000 mk. Równocześnie jeden z napastników dwukrotnie strzelił do swej ofiary, raniąc ją śmiertelnie. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Brennera wielką ranę szarpaną w brzuchu, od której nieszczęśliwy przewieziony do domu zdrowia w Krakowie w 3 godziny zmarł.

Pościg wszczęty przez policyę za sprawcami zuchwałego mordu rabunkowego dotąd nie wydał rezultatów.

— **Spłata daniny wekslami.** Ministerstwo skarbu zezwoliło przedsiębiorstwom przemysłowym i górniczym, zrzeszonym w Centr. Związku Pols. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie, jakoteż członkom organizacyj rolniczych uiścić daninę zabezpieczonymi hipotecznie wekslami. Izba skarbowa ogłosiła szczegółowe postanowienia dla płatników chcących korzystać z tych udogodnień.

— **Zgłoszenia zmian w sprawie dodatkowej aprowizacyi robotników.** Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem sprostowania rejestru pracowników uprawnionych do poboru dodatkowej aprowizacyi robotniczej zgłosili w Wydziale III B. Magistratu, II piętro oficyny, nr. drzwi 37 dnia 3, 4 i 5 kwietnia br. wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu tych pracowników wskutek przybytku i ubytku pracujących.

— **Opieka nad młodzieżą żydowską.** Amerykański Komitet Opieki nad sierotami żydowskimi dla miasta Krakowa odbył posiedzenie pod przewodnictwem prezesa adwokata dra Józefa Steinberga przy współudziale p. prezydenta gminy dra Rafała Landaua i p. posła Dra Thona, oraz kierowniczki dystryktu dla zachodniej Małopolski p. inż. Zimmermannowej i reszty członków Komitetu.

Zgodnie z wolą Centralnego Zarządu w Warszawie postanowiono rozszerzać działalność Komitetu w tej dziedzinie i stosując zasadę indywidualizacyi — obok 305 sierót wojennych w Krakowie pozostających już obecnie na kompletnym utrzymaniu i pod opieką Komitetu z funduszów amerykańskich uchwalono zająć się dalszemi sierotami, któremi Komitet amerykański zająć się nie mógł a to tak w kierunku utrzymania, wykształcenia w miarę funduszów, jak też w kierunku roztoczenia opieki prawnej i przygotowania sierót do zawodów produktywnych. Również postanowił Komitet zcentralizować w swojem ręku wszystkie Stowarzyszenia zajmujące się potrzebami dzieci i młodzieży żydowskiej i utrzymywać w Komitecie lokalnym statystykę całej działalności w tej dziedzinie.

Celem zbierania funduszów na to potrzebnych i zredagowania regulaminu wybrano osobną sekcyę i można żywić nadzieję, że przez to przybyła w mieście nowa placówka dla opieki nad młodem pokoleniem, które wskutek wojny tak wiele ucierpiało.

Prezydyum Stowarzyszenia humanitarno-kulturalnego „Solidarność“ w Krakowie donosi nam również, że dzięki funduszom, które otrzymało do dyspozycyi od Bratniej Instytucyi z Ameryki zajęło się zabezpieczeniem bytu, wychowaniem i wykształceniem 15. sierot z kół inteligencyi żydowskiej przez wojnę najbardziej podkopanej a opiekę nad temi sierotami przyjęli członkowie Stowarzyszenia.

Liczba dzieci przez wojnę osieroconych, dotkniętych i wykolejonych jest tak wielką, że akcya ta powinna zakreślić coraz szersze kręgi a Społeczeństwo powinno się przyłożyć do pracy do jak największych wysiłków w tym kierunku.

— **Nowe opłaty pocztowe za paczki i skrytki.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Warszawie zarządziło od dnia 1 kwietnia 1922 r. stosowanie następującej taryfy pocztowej: Za paczki do 1 kg 50 mk, do 5 kg 200 mk, do 10 kg 400 mk, do 15 kg 600 mk, za każde 5 kg o 200 mk więcej. Za skrytki miesięczne dla przesyłek listowych i gazet 400 mk, dla przesyłek listowych, gazet, listów wartościowych i przekazów 1500 mk, dla paczek wyłącznie 2500 mk. Za wniesioną reklamacyę 25 mk. Należytość za pośrednictwo przy, cleniu przesyłek listowych 10 mk, paczek 25 mk. Za wyładowanie i przewiezienie paczek amerykańskich do składów w Gdańsku 100 mk.

— **Popis w „Sokole“ podgórskim.** W niedzielę dnia 2 kwietnia br. odbędzie się doroczny popis gimnastyczny w „Sokole“ podgórskim, na którym popisywać się będą wszystkie oddziały ćwiczące w „Sokole“. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **„Przedplebiscytowe wiece na G. Śląsku“.** Odczyt na temat: „Przedplebiscytowe wiece na Górnym Śląsku“ wygłosi P. Bibl. Akad. Umiej. W. Baran w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) dnia 3 kwietnia br., tj. w poniedziałek o godz. 7 wieczór.

— **Napad uliczny.** Izaak Glassman (lat 18), znany złodziej, napadł wczoraj na ul. Dietlowskiej na dwóch przechodniów i jednego z nich poranił ciężko nożem, wywołując tem zajściem olbrzymie zbiegowisko. Podczas aresztowania awanturnik stawiał gwałtowny opór, tak że z trudem zdołano go doprowadzić do aresztów pod „Telegrafem“.

— **Kradzież kieszonkowa.** W czasie natłoku kupujących koło jatek miejskich skradziono p. Annie Nowakowskiej z kieszeni płaszcza kwotę 7.500 mk.

— **Przygodny jubiler.** Policya przytrzymała Leona Fromowicza (lat 17), który Rozalii Godzieńskiej usiłował sprzedać na targu pierścionek rzekomo złoty, żądając za niego 3000 mk. Ponieważ okazało się, że pierścionek był tombakowy, przygodnego jubilera aresztowano.

— **Złodziejka lwowska ujęta w Krakowie.** Posterunek policyi państw. w Górce Narodowej pod Krakowem aresztował i dostawił do Krakowa Katarzynę Bojdakównę (lat 21), służącą, która w czasie swego pobytu we Lwowie skradła na szkodę p. Jana Lepszego garderobę i bieliznę. Przy aresztowanej znaleziono 55.864 mk i znaczniejszą ilość bielizny. Bojdakówna przyznała się do popełnienia wspomnianej kradzieży.

— **Z wdzięczności za nocleg.** Wczoraj na targu tandetnym na ul. Szerokiej gospodarz z Kosowej Paweł Grzywa rozpoznał w jednym ze sprzedających swojego gościa, którego przed kilku dniami przenocował. Przy tej sposobności osobnik ów „z wdzięczności“ za nocleg skradł Grzywie garderobę męską i damską wartości 100.000 mk. Osobnikiem tym jest niejaki Wawrzyniec Białota (lat 52) z Mogilan, którego aresztowano, przyczem odebrano od niego część skradzionych Grzywie przedmiotów.

— **Zakwestyonowana sacharyna.** Wczoraj w urzędzie pocztowym w Krakowie niejaki Lejzor Pilzer (lat 38) z Działoszyc, podejmował większy pakunek, w którym jak się okazało znajdowała się zagraniczna sacharyna w ilości ponad 21 kg. Pilzerem zajęła się policya.

— **Młodociany złodziejaszek.** Za systematyczne kradzieże salami na szkodę Stan. Satareckiego, masarza przy ul. Floryańskiej l. 51 aresztowano 13-letniego Antoniego Makowskiego, który po kiełbasę wyprawiał się na strych, dokąd dostawał się przez dach sąsiedniego domu. Szkoda wynosi 50.000 mk. Młodociany amator salami sprzedawał skradzioną kiełbasę w Sukiennicach.

Z kraju.

Uroczysty akt unifikacyi b. dzielnicy pruskiej, którego program ogłosiliśmy onegdaj a który miał się odbyć dziś i w niedzielę, 2 bm., został odłożony na przyszłą niedzielę, tj. na dzień 9 kwietnia.

Ludność miasta Lwowa wynosi według ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego w dniu 30 września 1921 roku, 219.467 osób bez wojska. W porównaniu z wynikiem spisu ludności w roku 1910 liczba ludności wzrosła o 23.671, czyli o 12 procent. Ludność według wyznania daje obraz następujący: Wyznanie rzymsko-katolickie 112.578 czyli 51.3 proc., mojżeszowe 76.890 czyli 35 proc., grecko-katolickie 26.627 czyli 12.1 proc., inne 3.372 czyli 1.6 proc. Według języka ojczystego spisano: język polski 140.032 osób, czyli 63.8 proc., żydowski 56.933 czyli 25.9 proc., ruski 19.432 czyli 8.9 proc., inne 1.544 czyli 1.4 proc.

DODATEK TYGODNIOWY

Dr. JÓZEF KANFER.

Józef Opatoszu.

II. *)

Powieść „Hybru".

Powieść „Hybru" (Ludzie straceni) jest dalszym etapem w twórczości Opatoszu.

Nowelki były niejako forpocztami, wysłanemi na zwiady, by zbadać należycie teren, zrozumieć ludzi i ich mowę. Unoszą się już nad temi nowelami, jak widzieliśmy, ciężkie opary problemu, ale tych mgieł nie rozdarł jeszcze przeraźliwie jasny błysk zrozumienia, dlatego są jeszcze wolne, kapryśne, czasem nawet swawolne i grymaśne, ale zawsze pełne umiaru i swobody artysty.

Powieść „Hybru" jest tego elementu swobody i gry zupełnie pozbawiona, jest ciężka, niezrównoważona, zadumana i poważna. Akcya ciągle się załamuje pod olbrzymim ciężarem problemu, który jej szczupłe barki zaledwie unieść mogą. Chciałoby się powiedzieć, że nie jest to właściwie powieść, tylko galerya typów podchwyconych czujnem okiem artysty. A każdy typ jest żywy, uśmiecha się swym smutnym lub tępym uśmiechem, żyje swem własnem życiem ludzi, przez nieubłagany wyrok dziejowy skazanych na zagładę.

Jest ta powieść niemiłosierną wiwisekcyą, namiętnym aktem oskarżenia, zbudowanym na gruntownej znajomości materyału i stosunku, a zawierającym w sobie nieodwołalny i nieodparty wyrok śmierci. A czasami ma się to niesamowite wrażenie, że oglądamy dziwny teatr maryonetek. Tańczą przed nami te pocieszne figurynki jakieś dziwaczne figury kadryla, a my się tylko dziwimy, że sznurki nie wrzynają im się w ciało i nie doprowadzają do jasnowidzenia.

Ta pierwsza powieść Opatoszu, posiadająca tyle wad, okazuje jednakowoż w całej pełni pierwszorzędne walory jego techniki pisarskiej. Nie z jednym bohaterem mamy tu do czynienia, tylko bohaterem jest całe środowisko, cała współczesna epoka, nie zastygła w pozie spiżowego posągu tylko dysząca dynamiką ruchu, pełna wrzawy, hałasu, krzyżujących się głosów, walki światopoglądów. A wszystkie postacie nie są fotograficznemi odbitkami rzeczywistości, tylko żyją życiem swem własnem, cieszą się po swojemu słoń-cem, walczą ciężko o chleb powszedni i nieraz się załamują pod obuchem losu.

Podziwu godną jest ta łatwość młodego pisarza wydzierania życiu żywych ludzi. Kilka śmiałych linii, narzuconych z bujnym rozmachem, z zamaszystym impetem, a staje przed nami człowiek i porusza się swobodnie niezależny już od woli tego, który go do życia powołał. Po przeczytaniu jakiejkolwiek powieści Opatoszu ma się wrażenie, że jakaś niepohamowana, nie dająca się okiełznąć pasya prowadzi mu pióro. Czerpie pełnemi dłońmi z tego bogatego rezerwoaru obserwacyi, dręczy go to niewyczerpane bogactwo pamięci, to też formalnie rozrzutnikiem się staje, niemiłosiernie eksploatując swój talent. Nie dziwota, że ogarnięty szałem tworzenia, zasugestyonowany tem morzem twarzy, z otchłani bytu wyciągających ku niemu ręce, nie dosłysze nieraz cichego głosu wewnętrznego sumienia prawdziwego twórcy, nakazującego mu szacunku dla praw umiaru i symetryi.

Ten brak posłuchu dla niezłomnego prawa sztuki, dla prawa eliminacyi obciąża jego dzieła poważnym grzechem asymetryi, ale dodaje dużo życia, werwy, temperamentu i czyni je barwną mozaiką różnorakich motywów. A jedynym kitem, który spaja te na pozór sprzeczne motywy jest uczucie albo głębokiej miłości albo wielkiej nienawiści, jest twórczy imperatyw artysty, który siłą swego ekskluzywnego talentu usiłuje czytelnikowi narzucić swoje na świat spojrzenie, chce tego czytelnika zmusić do zżycia się ze swoim światem wizyi, trosk serdecznych bolesnych zmagań się duszy.

Wszystkie te cechy posiada powieść „Hybru" w stopniu o wiele jeszcze silniejszym, ponieważ jest to pierwsza jego podróż po szerokim szlaku powieściowej epoki. Szeroki i rozlewny jest tok akcyi, ale całość przesiąknięta jest aromatem goryczy i zniechęcenia, rzadkich gości w innych dziełach Opatoszu. Trudno się oprzeć wrażeniu, że dużo materyału autobiograficznego zawiera ta powieść, że zrodziły ją własne, ciężkie przeżycia autora, że niedawno się rozstał z opisanymi przez siebie ludźmi, że być może wiele się od nich spodziewał i srogiego doznał rozczarowania. Lśni i połyska więc ostrzem szpady damasceńskiej, brzmi jak wyzwanie rzucone w twarz tym ludziom, sypiącym olbrzymie góry z piasku, które pierwszy lepszy podmuch wiatru na wszystkie rozpędzi strony świata, budującym zamki na lodzie, które pozmywają pierwsze lepsze wody burzliwego życia.

„Hybru" — to szkoła hebrajska w Ameryce, rachityczne dziecko kłamstwa, obłudy, niedołęstwa i zakłopotania. Buduje te szkoły taki mister Szulc, który lat temu kilkadziesiąt przyjechał do Ameryki z małem zawiniątkiem, a obecnie jest bogatym fabrykantem. Przez całe swe życie ciężko pracował. Na dnie kuferka, z którym przyjechał, śpią jego poezye hebrajskie, owe „szirim", które każdy szanujący się „bochur" w małem litewskiem miasteczku układał. Tu w Ameryce zapomniał o tej swojej pierwszej kochance, a przypomniał ją sobie znowu, gdy stał się krociowym milionerem. Wzbogacały go ciągle świeże fale emigrantów, którzy kupowali jego liche spodnie i ciężko pracowali w jego fabryce, ale z życiem tych emigrantów bogaty Szulc nie ma nic wspólnego. Przepraszam, wszak zakłada dla nich Talmud-Tory, które tu nazywają się szumnie „Hybru-skoul", jest prezydentem synagogi, którą to godność kupił za drogie pieniądze, pracuje w filantropii i reprezentuje żydostwo na zewnątrz. A tych Szulców jest w Ameryce — legion. „W Ameryce jednostka nie odgrywa wcale żadnej roli. Gdy się zejdzie 10 ludzi, zakłada się society, union, partyę, zastępuje się kogoś". Ten sam handel odbywa się z żydowskim i hebrajskim językiem. Z hebrajszczyzną jeszcze więcej. W imię żydostwa konkuruje jeden z drugim, wszystkie środki są dobre, może nawet żydostwo zaginąć, byle nasi „zastępcy" i opiekunowie wysunęli się na czoło opinii..." — konkluduje Grin, sobowtór naszego pisarza na mityngu „Wad Hachanuch".

A nauczycielem tej szkoły, ba, nawet „pryncypałem" kierownikiem jest mister Frydkin. Pokraczna figura o czworograniastej, wyłysiałej głowie o spłowiałych oczach, o tępym umyśle, o zaśniedziałej duszy. Kiedyś czytał Smolenskina, czasem przypomina sobie Mapu, ale poprzestał na tych przedstawieniach Haskali, a o nowych prądach w literaturze hebrajskiej nawet pojęcia niema. Ten, kto czytał znakomitą powieść Henryka Manna „Prof. Unrath" lub Sołoguba „Bies", może w tych powieściach znaleść prototyp tych Frydkinów, tych tchórzliwych pedagogów-tyranów, którzy system zwierzęcego znęcania się nad dziećmi doprowadzili do doskonałości. Mister

*) p. Nowy Dziennik Nr. 71.

Johannes Brahms

w 25 rocznicę śmierci, 3. IV. 1897—3. IV. 1922

W wieszczem przeczuciu kongenialnego ducha przepowiedział Schumann w znanym artykule z października 1853 znakomity rozwój geniusza dwudziestoletniego wówczas Brahmsa. Nie trzeba było upływu 25 lat po zakończeniu tego rozwoju, by — mimo namiętności polemiki rozpętanej bez i wbrew woli Brahmsa — objektywnie ustalić, że twórczość tego herosa muzycznego w zupełności potwierdziła ową przepowiednię. Świat kulturalny uwielbia obecnie w Brahmsie potęgę duchową najświetniejszego natężenia, której historya muzyki wyznaczyła miejsce między najpierwszemi.

Ekspresya muzyczna Brahmsa czerpała swe soki z przeszłości. Tego mu opozycya nie mogła zapomnieć, wytykając przy każdej sposobności, że nie przewrócił dotychczasowego porządku formy i treści, nie wynalazł nowego, że więc nie miał siły twórczej (Nietsche wyraził się o nim „die Ohnmacht der Impotenz"), że był jednem słowem — epigonem. Tymczasem jednak język muzyczny Brahmsa, oparty na starej gramatyce wytworzył sobie zupełnie odrębny styl tak charakterystyczny i tak własny, że o naśladownictwie nie może być mowy. Prawdą jest, że Brahms nie stworzył nowej formy muzycznej, z tego jednak nie wynika, by nie był oryginalny; (że oryginalność — jedna z cech geniusza — nie polega na wynalezieniu nowych form, tego uczy historya sztuki). Oryginalność jego polega na przepysznym, niesłyszanem przedtem bogactwie rytmicznem, cudownej tematyce i harmonii i zawrotnej głębi myślowej, przypominającej oba źródła jego muzyki — Bacha i Beethovena. Głębia ta jest przeważnie powodem nader opornego zdobywania sobie tej Muzy, która rzeczywiście oddaje się zupełnie dopiero po długich i pełnych miłości staraniach i zabiegach, ale wtedy bez zastrzeżeń i na zawsze; dlatego też uchodziła za zimną i wyrachowaną, gdy tymczasem była niedostępna tylko dla efemerycznych, prędko przemijających zalecań, pozatem jednak wrzała od gorącej namiętności i szalonego temperamentu. Pojąć trudno, jak wogóle mógł powstać ten najczęściej spotykany zarzut zimna muzyki brahmsowskiej; kto zna, doprawdy zna jeden utwór Brahmsa z jakiejkolwiek dziedziny i z jakiegokolwiek czasu, a potrafi odczuć jego podkład psychiczny, wie, ile ognia i zawrotnej siły męskiej gwałtownie wydobywa się tam na wierzch, jak szybkie i bujne tętno pulsuje nawet w najwolniejszych lub czarną melancholją owianych ustępach. Nie, zimna ta muzyka nigdzie nie jest.

Nie jest też papierowa; najbogatsze, zdumiewające pomysłowością i finezyą kombinacye kontrapunktyczne, harmoniczne, tematyczne i figuracyjne, świadczące o mistrzowskiem opanowaniu rzemiosła kompozycyjnego i olbrzymiej fantazyi są nie tylko radością dla oka czytającego partyturę, ale przedewszystkiem rozkoszą dla ucha. Można zaryzykować twierdzenie, że w całej literaturze muzycznej — z wyjątkiem wielkich dzieł wokalnych Bacha i kwartetów Beethovena — niema takiej soczystej jędrności, nasyconej pełni i stalowej tężyzny brzmienia (mimo, że w rzeczach orkiestralnych brak kolorytu) jak u Brahmsa. Cudowna ta właściwość pochodzi z wyrafinowanej wprost wirtuozeryi prowadzenia głosów, która w nim doszła do najwyższej, świadomej celu doskonałości i stała się wzorem dla całej późniejszej generacyi. Sztuka Dvoraka, Mahlera,

Frydkin spaceruje po klasie z linią w ręku i czyha tylko na to, by chłopca jakiego znienacka zaskoczyć i doprowadzić go do płaczu. Czasem zdaje mu się, że jest imperatorem, a gdy przeżywa swoje górne chwile władczego szału, każe dzieciom głos bądźto podnosić bądź zniżyć. Zwykle jest jednakowoż wstrętnym tchórzem i kończy jako zwykły zdrajca swych współkolegów, chyłkiem, ukradkiem (pod osłoną bagnetów) pracując dalej, podczas gdy inni nauczyciele prowadzą strejk.

A koledzy Frydkina? To mieszanina typów naiwnych, rozgorączkowanych zapaleńców, pozbawionych zupełnie zmysłu rzeczywistości lub tragiczne ofiary losu, który urządza sobie z nimi groteskową krotochwilę. Jeden jest „pedlerem" i —ocztą, sprzedaje gorący groch, a w międzyczasie plączą mu się w głowie wiersze hebrajskie, a inny z organizacyi sił nauczycielskich czyni „biznes". Ten marzy o czasopiśmie hebrajskiem i szuka ciągle subskrybentów, by wreszcie uszczęśliwić Amerykę miesięcznikiem, a ów złamany tą ustawiczną poniewierką, przemarznięty do cna, przestraszony tym piekielnym chichotem szatana, szuka ciszy i spokoju w przystani misyi katolickiej.

Tragedyę tych wszystkich wykolejeńców przeżywa Grin-Opatoszu, człowiek o sercu gorącem i nie może się z losem pogodzić. Próbuje się bronić, ale ręce mu opadają bezsilne, a duszę jego trawi wstręt, obrzydzenie, głucha rozpacz a wszystkie te uczucia wreszcie przechodzą w stan ciężkiego taedium vitae. Poeta spojrzał w oczy rzeczywistości i cofnął się przerażony tem kalectwem duszy, otaczających go ludzi. Nie zwiodą go piękne maski, wspaniałe kostyumy, pyszne pióropusze sławy, jakie może obserwować na tej iście amerykańskiej maskaradzie, zaaranżowany na stałe przez komiczny światek literacki. Nadęte te wielkości przy bliższej znajomości same się demaskują, pozostawiając po sobie niemiłą woń asafetydy. Przeraźliwa pustka i czczość smutnych żonglerów i gadatliwych komiwojażerów sztuki szarpią nerwy jak gdyby smutne, chore oczy biczowanego niemiłosiernie przez pijanego woźnicę konia.

Z ciężkiem sercem odkłada się tę powieść, która ma w sobie wiele elementów pamfletu, tego rodzaju powieści przez Niemców tak trafnie nazwanego „Schlisselroman". Być może, że po pojawieniu się tej powieści wskazywano sobie w Ameryce rozmaitych bohaterów palcami, że wiedzą, kto to jest Held czy Mandel, czy Klein, czy jak się tam nazywają stali bywalcy „Zielonej Łapy", owej kawiarni, która jest stałem rendez-vous rozmaitych bogów i bożków żydowskiego Parnasa. Są to wszystkie postacie drugorzędne, z samą powieścią luźno tylko związane, a jednak są konieczne do uwypuklenia duchowego oblicza Ameryki.

A zresztą już przecież zaznaczyłem, że nie z powieścią zwykłą, typową, z głównym „bohaterem", koncentrującym na sobie całą uwagę czytelnika mamy tu do czynienia. Bohaterem jest to mister Frydkin, to mistrz Szulc, to Ziskind-misyonarz, to wreszcie sam Grin, błędny włóczęga, jasnowidzący somnabulik. A czasem mi się zdaje, że bohaterem jest sam czas, chwila współczesna, ta mieniąca się wszystkimi kolorami fałszywej tęczy, wypożyczonej na krótko z teatralnych rekwizytów. Czyż koniecznie muszę wam dać powieść, któraby was ubawiła lub wzruszyła — powiedział sobie Opatoszu, z ironicznym grymasem na ustach. Oto podnoszą do góry czarodziejską pałeczkę, a na ekranie zjawiają się pałubiczne, połamane maryonetki. Poznajecie czasem siebie i z niesmakiem odwracacie twarz, wszak tego ja chciałem, do tego dążyłem. Chcę waszą duszę przepalić pożarem swych nocy bezsennych, chcę w was wzniecić ten sam niepokój, który mnie gnał po bezmiernych, nigdy się prawie nie kończących ulicach Nowego Jorku.

A trzeba przyznać, że celu owego dopiął...

Straussa i Regera, tak między sobą różna, wywodzi się w tym kierunku wprost od Brahmsa. Nawet dzisiejsi najradykalniejsi stali w swych początkach prawie bez wyjątku pod jego wpływem. Wpływ ten nie ograniczał się tylko do tej formalnej strony, lecz działał taksamo w rytmice i tematyce.

Twórczość Brahmsa objęła wszystkie dziedziny muzyki z wyjątkiem opery. We wszystkich rodzajach stworzył arcydzieła, które niezależnie od mody i kierunku powstały sub specie aeternitatis i jako takie przeszły do duszy. I tak w muzyce kościelnej: „Das deutsche Requiem" (wymieniane obok Bacha „Hohe Messe", Mozarta „Requiem" i Beethovena „Missa solemnis"; w symfonicznej wszystkie cztery symfonie, uwertura tragiczna i waryacye na temat Haydna; w kameralniej (najpiękniejszej) dwa sekstety, cztery kwintety, sześć kwartetów, pięć triów i kilkanaście sonat na rozmaite instrumenta; w solistycznej dwa koncerty fortepianowe, koncert skrzypcowy i koncert na skrzypce i wiolonczelę, oraz mnóstwo intymnych miniatur fortepianowych, w końcu kilkadziesiąt pieśni solowych i chórowych, należących do najcenniejszych pereł tego gatunku.

Kraków czci i obchodzi dziś pamięć mistrza — milczeniem. Dr. Henryk Apte.

Wiadomości artystyczne i literackie.

Z okazyi 85-ej rocznicy smierci Puszkina ogłosiło wydawnictwo „Athenenum" tom niewydanych dotychczas drukiem utworów wielkiego poety rosyjskiego. Dzieło to zawiera szereg bardzo wartościowych utworów poetycznych, utwory prozą, krytyki i korespondencyę.

Rewolucya socyalna w muzyce. Dn. 13 lutego w wielkiej sali kolumnowej w Moskwie odbył się oryginalny koncert. Orkiestra wykonywała szereg utworów Bethowena bez dyrygenta. Recenzent „Izwestji" p. J. Sachnowskij pisze, że eksperyment „obalenia samowładzwa kapelmistrza" nie powiódł się: artyści byli tak zdenerwowani z powodu braku jednolitego kierunku, że wykonanie arcydzieł muzyki wypadło fatalnie.

„Legion" Wyspiańkiego po czesku. Miesięcznik związku katolickich literatów czesko-słowackich p. t. „Archa" drukuje przekład „Legionu" St. Wyspiańskiego, którego dokonał Fr. Dusza, literat nieznanego dotychczas nazwiska.

Cienie wieczoru (Les ombres du soir) nowa książka Gabryela Sarrazin ukazała się w Paryżu nakładem Nilssona, zaopatrzona w przedmowę Edwarda Schurigo.

Jako następcę Saint-Saensa wybrano do Akademii francuskiej kompozytora Jerzego Hue. Hue jest kompozytorem scenicznym. Najwięcej znanem z jego dzieł jest opera komiczna pt. „W cieniach Katedry".

SZYMON RAWIDOWICZ.

Nowoczesna literatura hebrajska.

Wstępny rzut oka.

Autor niniejszego artykułu, należący do najmłodszej generacyi krytyków hebrajskich objął niedawno temu dział nowoczesnej literatury hebrajskiej w miesięczniku „Der Jude". — Obecnie ogłosił p. Rawidowicz we wspomnianem czasopiśmie syntetyczny szkic, będący wstępem do dalszych artykułów. Niejedno co w artykule tym powiedziano w środowisku par excellence „zachodnio-żydowskiem", da się mutatis mutandis doskonale zastosować i do naszego milieu — „wschodnio-żydowskiego". Redakcya.

I.

Kiedykolwiek wypadało u nas mówić o sprawach żydowskich przed Europą zachodnią, całą lub tylko żydowską, zadawano sobie zazwyczaj trud, by sprawy te w taki sposób przedstawić, ażeby wywarły odpowiednie do danych zamiarów, wrazenie. Usiłowano wszak tylko „wielkiemu światu" okazać, że i my, naród ghetta, coś posiadamy i potrafimy, chciano dla nas pozyskac opinię publiczną, wywołać nastrój przychylny, zdobyć uznanie. Stąd to pochodzi tyle przesady, pewne chybione zdania, nadmierny entuzyazm, zatarcie specyficznych cech itd.

Najgorsza i najszkodliwsza rzecz polegała na tem, iż podmiot rozważań czy omówień stawał się jedynie przedmiotem, objektem przeróżnych chybionych porównań pomiędzy światem żydowskim a ogólnym.

Losu tego nie mogła niestety uniknąć literatura młodo-hebrajska. I jej zadawano poniekąd gwałt, rozpatrywując ją nie samą w sobie, jako produkt zmagań ostatnich lub dwu ostatnich generacyi, tych części narodu żydowskiego, które pod tą czy ową postacią zdołały zachować żydowskie formy życia, styl żydowski lub nawet treści żydowskie. Nowo-hebrajska literatura (przez pojęcie to należy rozumieć literaturą haskali, która początek bierze od Mendelsohna i Wessely'ego) jest dzieckiem Zachodu, krwią z jego krwi. Zrodzona w Niemczech, kultywowana w Galicyi, zasilana przez kilku pisarzy — pozostałości dawnego żydostwa z Niderlandów itd., potrafiła nowo-hebrajska literatura i w późniejszym czasie zachować swój „charakter zachodni". Musiała bowiem wskutek szeregu dziejowych i kulturalnych warunków chwycić za kij wędrowny i osiąść na stałe wśród skonsolidowanego, dość jednolitego żydostwa Wschodu (Rosya). Na Zachodzie dzięki swemu charakterowi oświeceniowemu, składały się na nią dwie idee zasadnicze, które przejęła ze Zachodu, nie uwzględniając specyficznego charakteru ludowego. Zeszły się tu racyonalizm z romantyką. Że jednak nie zgadzały się zbytnio ze sobą, więc powstał, z pominięciem rzeczy wartościowych, twór nieudolny. Jakkolwiek pochodziła literatura ta z zachodu, to jednak nie rozpoznałby jej człowiek zachodni, choć swym zasadniczym tonem (a nie formą i stylem) była mu całkiem bliska.

Zgoła odmiennie dzieje się z literaturą młodo-hebrajską. Choć źródłem jej literatura haskali, to jednak we wszystkim się od niej różni. Rozpoczyna się buntem przeciwko starym formom, usiłując torować nowe szlaki. Z zachodem, zwłaszcza niemieckim zachodem, nie wiele ma wspólnego. Rodzicami nowo-hebrajskiej literatury są Wolter, Lessing, Szyller. Russeau wpłynął jedynie na fałszywy patos i rozwój frazesu (melica). Goethe nie przyjął się faktycznie, pomimo rozwlekłych dyskusyi na temat Fausta w powieściach Smoleńskina i innych. Młodo-hebrajska literatura słabo tylko zna tych „dziadków", nie chce być wnukiem. Innego szuka pożywienia, takiego, które lepiej można opracować i wartościowo użyć; z zewnątrz chce to tylko przyjąć, co zniesie jej specyficzny charakter. Uwolniona od pierwiastków romantycznych i racyonalistycznych szuka ona realizmu. Szuka czegoś żywego, świeżego, coby jej nowych sił mogło dodać. Przedewszystkiem jednak szuka samej siebie, swego własnego ja. Chce się całkowicie objawić, poszukuje pełnego wyrazu na wszystko to, co w niej kiełkuje i fermentuje, co ją do walki wzywa i upokarza, co jej skrzydła do lotu daje i co w locie przeszkadza. W niepokoju na świat przyszła, niepokój jest jej żywiołem. Naród i życie jego, jednostka i jej walki jako Żyda i człowieka — oto od tej chwili jej główne motywy. Nie znaczy to jednak, jakoby jedynie nacyonalizm wycisnął swe piętno na literaturze młodo-hebrajskiej. Przeciwnie, właśnie tutaj czyhały na myśl narodową (zwłaszcza zaś na jego pregnantyczny wyraz, (syonizm) antynacyonalizm, sceptytyzm i krytycyzm, pierwiastek ironizujący i dynamiczny w człowieku żydowskim, a wszystko zwalczało myśl narodową jak najzacieklej.

Prawdziwych heretyków (apikorsim) tego pokroju co talmudyczny Acher zna szczególnie młodohebrajska literatura. Jakkolwiek bądź, myśl narodowa stała u jej kolebki. Kiedy ujrzała światło dzienne, była idea narodowa pierwszem, co zauważyły jej słabe, nawpół przymknięte oczy. Idea narodowa uczyła ją później pierwsze kroki stawiać, do szkoły ją prowadziła, czego znów bezwarunkowo nie należy lekceważyć, jeśli się nawet później przeciw myśli narodowej zbuntowała i od niej wyzwoliła. (D. c. na str. 7).

(Dalszy ciąg artykułu Nowoczesna literatura hebrajska).

Porzuciwszy zatem dawną zależność od Zachodu, staje się literatura młodohebrajska coraz to bardziej wschodnią, choć jeszcze przejmuje coś nieco z Północy, co szczególnie daje się zaobserwować w najnowszej prozie (Gnessin i inni). Owa szczypta, jaką odbiera z niemieckiego Zachodu jest chwilowo zgoła nieznaczna. Stąd to da się wytłómaczyć fakt, że młodohebrajska literatura jest dla Zachodu, dla żydowskiego Zachodu tak obca i niezrozumiana. Nawet hebraizująca się młodzież żydowska w Niemczech nie zdołała pochwycić ducha młodohebrajskiej literatury i jej charakteru. Dziwne a pouczające zjawisko, należące do ogólnego obrazu stanu rzecz: te tylko części młodohebrajskiej literatury zrozumiałe są dla hebraizującego się żydostwa zachodniego, które zajmują się Żydem „samym w sobie", Żydami z ghetta w Kabeańsku czy Kasrilówce, opowiadające o Menachemie-Mendlu, kulawym Fiszku, o owych Żydach, którzy skupili w sobie cały komizm naszego życia w dyasporze. Pisarz przedstawiający żydowskiego człowieka, człowieka w Żydzie, Żyda dni ostatnich, młodego, poszukującego, zmagającego się, pisarz taki jest dla hebraizującej się młodzieży żydostwa zachodniego obcym i dalekim. Ów stosunek a raczej ów brak duchowego stosunku żydostwa zachodniego do poszukiwań i walk młodego Żyda, co znajduje wyraz w literaturze młodohebrajskiej, mógłby właściwie być tematem osobnego rozdziału. Tutaj chciałbym tylko coś dodać, o czem przekonałem się z doświadczenia, przeważnie z obcowania z młodymi Żydami zachodnimi, których jako tako chciałem zaznajomić z literaturą młodohebrajską. Szaloma Alejchema czyta się z przyjemnością, ...„można się przytem kapitalnie uśmiać..." Mendele Mocher Sefarim czyta się z „zaintersowaniem"; pierwiastek komiczny u niego pobudza znowuż do śmiechu, tragizm zaś i głębia nie trafiają do serc... to jest obce, niezrozumiałe, czeka się tylko na temat do śmiechu, aż znów coś „ubawi".

Obaj zatem, zejde i wnuk jego, są jedynymi szczęśliwcami, którzyby mogli otrzymać „przepustkę" ze Wschodu na Zachód... im jedynie wolno granice przekroczyć, nikt inny nie śmie się na to ważyć... Nikt inny — choćby to był Bialik! Faktem jest, że co istotne i najbardziej charakterystyczne u największego z pośród nas, to co jego wielkość stanowi, jest żydostwu zachodniemu nawskróś obce (Marne przekłady nie ponoszą w tem wyłącznej winy). Gdy Bialik mówi o bethamidraszu, gdy opowiada o „matmidzie" — nie znajdują w tem nic ponad niewczesną romantykę i sentymentalizm. Ilekroć mowa u niego o lesie i łanach, o naturze, nie przemawia to do przekonania. Poeta składa w mocnych, płomiennych słowach modły do światła — a żadna iskra nie zatli się u „Blau-Weissa". Pozywa niebiosa na sąd, gorzko a z dumą oskarża Boga Izraela, gromy ciska mową, nieznaną dotąd u nas, na świat uciskanych, gnębionych i słabych (t. j. na nas) — a nikt tego tutaj nie słyszy.

Z młodszych może, zdaje się, jedynie Agnon liczyć na publikę czytelników, wszak znowu daje nam Żyda... nawiązując niekiedy do Mendele Mocher Sefarim i Szaloma Alejchema. Któż jednak zna Gnessina, tego znamienitego indywidualistę, co go zmagania żydowskiego człowieka do śmierci prześladowały? Kto przeczytał ostatnie wstrząsające dzieło Brennera „Sz'chol w'chiszalon"? Kogo ono przejęło? Kogo pozbawiło nieco biało-niebieskiego spokoju i pewności? A wreszcie: jest że wyobrażenie, jakie młodzieniec żydowski na Zachodzie posiada o Żydzie wogóle, nawskróś Szalom-Aleichemowskie? Czy może dlatego pisarza tego tak chętnie czyta, bo Żyd przez niego przedstawiony odpowiada jego wyobrażeniu, podczas gdy typy Brennerowskie czy Gnessinowe dlań wcale nie istnieją? Nie stanowiłożby to testimonium paupertatis dla żydostwa zachodniego?...

Sam nie wiem, skąd nagle uderzyłem w ton oskarżenia, który byłby musiał być daleko silniejszym, gdyby to leżało w mojej naturze. Zamiarem jednak moim było wskazać tutaj na brak duchowego stosunku hebraizującego się żydostwa zachodniego do młodohebrajskiej literatury. Prawdziwy jednak stosunek może wówczas dopiero powstać, jeśli żydostwo zachodnie przystąpi do literatury hebrajskiej jako do swojej własnej. Należy tego ustawicznie żądać, jest to też objektywnie możliwem do osiągnięcia. Młodohebrajska literatura nie jest literaturą wyłącznie żydostwa wschodniego, ma ona w sobie wiele pierwiastków ogólnych, żydowsko-ludzkich.

Jeśli mam teraz mówić o literaturze młodohebrajskiej, nie chciałbym ani interpretować ani przekładać, będę jedynie usiłował okazać co w niej fermentuje, o co się walczy, czego szuka.

Tłum. D. L.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj popołudniu po raz 16 „Straszne dzieci" Rostworowskiego. Także przed tem przedstawieniem autor uprzejmy przez dyrekcyę wygłosi prelekcyę na temat idei sztuki; wieczorem po raz 2-gi piękna sztuka G. Vanzype „Siejba", która wywołała wielkie zainteresowanie i zajmie wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem środy, w którym to dniu ukaże się po długiej przerwie „Ojciec" Strindberga. Dla urozmaicenia repertuaru po długim szeregu sztuk poważnych wystawi teatr w najbliższym czasie jedną z najweselszych komedyj St. Krzywoszewskiego „Dyabeł i karczmarka".

— Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś w niedzielę popołudniu cieszące się niesłabnącem powodzeniem operetka „Odmłodzony Adolar"; wieczór opera Haley'ego „Żydówka", która na wczorajszej premierze została entuzyastycznie przyjęta przez wypełniającą salę po brzegi publiczność. „Żydówka" ukaże się dziś w obsadzie premierowej z pp. Wolińskim, Jaworzyńską, Osmecką, Mazankiem i Ostrowskim. Jutro w poniedziałek sukcesowy „Amor w śniegu".

— Z teatru „Bagatela". Dziś w niedzielę dwa przedstawienie: O godz. 4 „Morphium" z pp. Malicką i Węgierką, wieczorem sukcesowa sztuka francuska „Dom osaczony". W poniedziałek interesująca nowość, komedya w 3 aktach Piotra Egera „Adam, Ewa i wąż", która w wykonaniu pp. Orwid-Bruczowej Wernicz, Brzeskiego, Łętowskiego, Wysockiego i Brońskiego zyskała poklask publiczności dzięki starannej grze i oryginalnej wystawie.

— Z teatru „Nowości". Dziś w niedzielę popołudniu i wieczór „Szpera" Stolza, która na dotychczasowych przedstawieniach zyskała pełny sukces, bawiąc doskonale liczne audytoryum. — W poniedziałek i wtorek „Szpera".

— Mali Picon i Jakób Kalich w Krakowie. Komitetowi kolonij wakacyjnej dla młodzieży robot. udało się wykorzystać wybitnych artystów Mali Picon i Jakóba Kalicha na jeden koncert, który odbędzie się we środę 5 bm. o godz. 9 wieczór w sali kina „Warszawa". Mali Picon wystąpi z nowym repertuarem, jakoteż odśpiewa wyjątki z Jankela, C. Feier i Suses Madel.

Koncert powyższy budzi wysokie zainteresowanie. Bilety wcześniej do nabycia przy kasie kina „Warszawa".

— W czytelni towarzyskiej, Linia A—B 39, odbędzie się w niedzielę 2 bm. zebranie towarzyskie z doborowym i urozmaiconym programem. Początek o godz. 9 wieczór.

—oo—

— W dzisiejszym dodatku zaszła pomyłka druku: Autorem pracy o Opatoszu nie jest Dr. Józef Kaufer, lecz Dr. M. Kanfer.

—o—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Niedziela pop.: „Straszne dzieci"; wieczorem: „Siejba".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Niedziela pop.: „Odmłodzony Adolar"; wiecz.: „Żydówka".

TEATR „BAGATELA"
Niedziela pop.: „Morphium"; wieczorem: „Osaczony dom".

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"
Niedziela pop.: „Szpera"; wieczr.: „Szpera".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH:
Poniedziałek: Ks. prof. Fel. Hortyński: Z najnowszych zagadnień filozoficzno-przyrodniczych (grawitacya).

—oo—

—oo—

Z sali sądowej.

ZABÓJSTWO NA POGRANICZU POLSKO-CZESKIEM.

W gminie Puńców na Śląsku Cieszyńskim mieszka bogaty kmieć Józef Niemiec. Przez grunty jego przeprowadzona jest granica polsko-czeska. Dnia 15 grudnia u. r. syn gospodarza Karol szedł w południe przez pola celem oglądnięcia gruntów ojca, leżących po stronie czeskiej. Na granicy zatrzymał go Stanisław Grupa, szeregowiec 19 baonu celnego i zażądał okazania przepustki. Gdy Niemiec wykazał się legalną przepustką, Grupa oświadczył mu, że przepustka nie jest ważna, gdyż na jej podstawie można przekraczać granicę tylko na moście jubileuszowym w Cieszynie. Grupa zaaresztował Niemca i poprowadził go przez wieś koło domostwa jego rodziców. Rodzina widząc aresztowanego Karola wybiegła z domu i poczęła prosić Grupę o uwolnienie Karola. Żołnierz odtrącił Niemca od siebie i zmierzywszy się strzelił z karabinu do Karola, kładąc go na miejscu trupem.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciw Grupie, oskarżonemu o zabójstwo Niemca. Grupa tłumaczył się, że został napadnięty przez rodzinę Niemca i musiał się bronić. Rozprawę odroczono z powodu nagłego zasłabnięcia przewodniczącego podpułk. Wusatowskiego. Rodzinę Niemca zastępowali adwokat Dr. Michejda z Cieszyna i adwokat Dr. Heski. Zaznaczyć należy, że sprawa zabójstwa Karola Niemca wyzyskaną została przez czynniki czeskie, które na tej podstawie żądają przesunięcia granicy około Puńcowa na ich korzyść.

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

REGINA ZIGLER — MOJZESZ BUCHMAN
Krościenko — Radłów
658 zaręczeni w marcu 1922 r.

Z okazyi zaręczyn naszego kuzyna Józefa Rosenbacha z p. Bronisławą Haasówną serdecznie gratulują
655 Rosenbachowie i Drowie Krepiowie.
z Łańcuta.

Dział gospodarczy.

Piękna placówka finansowa

Polska zniszczona przez dawnych zaborców, a przez ostatnią wojnę zdewastowana, tak w osiedlach swoich, jak i w ogniskach rozwijającego się przemysłu, musi rozpocząć pracę ekonomiczną zbiorową od podstaw, by byt swój polityczny utrzymać i wzmocnić.

Szczęściem dla kraju, że społeczeństwo żywiołowo prawie garnie się do handlu i przemysłu. Widzi bowiem, że te dwie gałęzie produkcyi ekonomicznej wytworzyć mogą u nas silny stan „średni" i bogatego kupca i fabrykanta.

Do tych zawodów garnąć się poczną coraz liczniejsze szeregi, którym dotychczasowy warsztat pracy na roli nie będzie dawał warunków utrzymania, a napływ nowych sił rodzimych do tych właśnie zawodów wzmocni tak bardzo jeszcze słaby nasz stan „mieszczański".

Do owego żywiołowego rozmachu we wspomnianym kierunku przyczynia się niepomiernie nasza emigracya z za Oceanu, z Ameryki.

Emigranci nasi widząc na Zachodzie potęgę państw i bogactwa narodów w handlu i przemyśle, zaraz od chwili powstania państwa polskiego zjeżdżali do Polski Zjednoczonej, by swem doświadczeniem, energią i zasobami finansowemi budować Polskę silną, Polskę ekonomicznie potężną.

Niestety, nasza maszyna państwowa, jej organa wykonawcze jeszcze niezharmonizowane, częstokroć utrudniały i hamowały inicyatywę prywatną tej patryotycznej fali reemigrantów, w następstwie zniechęcały do naszych urządzeń państwowych najlepsze, najtęższe jednostki, które zgorzkniałe, pełne zawodów wracały z powrotem za Ocean.

Z pośród wielu placówek stworzonych w kraju staraniem i kapitałem patryotycznego wychodźctwa polskiego znajduje się jedna z siedzibą swą centralną w Krakowie przy ul. Wiślnej 12. Jest to „Polski Bank Handlowo-Przemysłowy, Spółka akcyjna".

Właśnie chlubą może być dla Krakowa, że w tym grodzie pamiątek historycznych i siedziby nauk, znalazło się miejsce dla instytucyi finansowej, której twórcom: emigrantom Polakom, przyświecała myśl przyczynienia się swym kapitałem do wzmożenia ojczystego handlu i przemysłu.

Na pomieszczenie swych biur wybudował Bank przy ul. Wiślnej 12 halę bankową, która imponujące na widzu czyni wrażenie.

Śmiało powiedzieć możemy, jest to najpiękniejsza hala tego rodzaju w Krakowie, a najsympatyczniejsza, bo najjaśniejsza i najwidniejsza może w Małopolsce, albo nawet w całej Polsce.

Wchodząc przez bramę od ul. Wiślnej oczom nie chce się wierzyć, iż ma się przed sobą uśmiechniętą, wesołą, miłą halę, wykonaną skromnie, z gustem, a ujmująca.

Umiejętnie wyzyskane miejsce jakoteż sama budowa, rozmieszczenie biur, a w następstwie po amerykańsku przeprowadzone udogodnienia dla Klientów są chlubnem świadectwem zmysłu projektodawców i wykonawców budowy.

Niespotykane nigdzie żywe kwiaty, nad każdem okienkiem harmonizują z całością, świadcząc o subtelności ducha całej instytucyi.

Miło wejść do takiego Banku, gdzie i świeżość i bogate światło wypogadza umysł człowieka.

Kapitał akcyjny tego Banku wynosi 300,000.000 marek, zajmuje więc dzisiaj jedno z pierwszych miejsc instytucyi finansowych w Polsce.

Jednem z głównych zadań Banku jest, jak sama nazwa wskazuje, organizowanie polskiego handlu i przemysłu.

Instytucya to młoda, bo dopiero od kilku miesięcy uruchomiona, posiada poza Zakładem Głównym w Krakowie, przy ul. Wiślnej 12, także otwarty Oddział w Warszawie, a w najbliższym czasie zamierza Dyrekcya uruchomić Oddziały w Gdańsku, Katowicach, Stołpcach, Wilnie, w Tarnopolu oraz Oddziały Miejskie w Krakowie i Warszawie.

Na czele tej młodej, piękne widoki rokującej placówki finansowej stoją: jako założyciel i Generalny Dyrektor Roman D. Wandzel. Dyrektorowie: Franciszek Klimczak, Dr. Mieczysław Wyrtwał, Włodzimierz Srokowski oraz wicedyrektorowie: Dr. Ferdynand Sphon i Zygfryd Kiedrowski.

Ze względu na cele, którym Polski Bank Handlowo-Przemysłowy hołduje, życzyć mu tego należy, by rozwijał dalej pomyślnie i rozszerzał swe agendy dotychczasowe i znalazł niebawem należyte zrozumienie i uznanie w naszem społeczeństwie.

M. P.

Podatek przemysłowy.

W Nr. 17 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu, zawierające całkowity i skorygowany tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu, obowiązującem od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 17-go grudnia 1921 r., tj. od dnia 1 stycznia 1922 r.

Ogłoszona dopiero 22 marca br. ustawa o podatku przemysłowym w pełnym tekście jest znowelizowaną i odpowiednio skorygowaną ustawą rosyjską o państwowym podatku przemysłowym z roku 1898, którą po raz pierwszy zmieniła i dostosowała do obecnych warunków gospodarczo-skarbowych ustawa z dnia 6 lipca 1920 r. z mocą obowiązującą na terytoryum b. zaboru rosyjskiego, następnie zaś po raz drugi ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r., rozciągająca moc obowiązującą ustawy, w brzmieniu obecnie właśnie ogłoszonem, na cały obszar Rzeczypospolitej na lata podatkowe: 1922 i 1923.

Obecnie więc obowiązująca w całej Polsce znowelizowana ustawa o państwowym podatku przemysłowym podzielona jest na 8 rozdziałów i 163 artykułów. Przejrzysty układ ustawy pozwoli niewątpliwie czynnikom zainteresowanym zapoznać się z jej zasadniczemi postanowieniami. A nie zapominajmy, że dla b. dzielnicy austryackiej, i pruskiej są to rzeczy zupełnie nowe, wywołujące tam prawdziwy przewrót podatkowy.

W Nr. 18 „Dziennika Ustaw" z tegoż 22 marca br. ogłoszone zostało nareszcie rozporządzenie wykonawcze p. Ministra Skarbu do ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. o państwowym podatku przemysłowym. Par. 36 tego rozporządzenia przedłuża termin wykupywania tzw. patentów przemysłowych na obszarze b. dzielnic pruskiej i austryackiej do końca kwietnia 1922 r.

—o-o—

Z gospodarki sowieckiej.

Jednym z najważniejszych czynników nowej polityki ekonomicznej sowietów, jest

handel zagraniczny.

W dziedzinie tej rok 1921 dał następujące rezultaty:

Wwieziono do Rosyi 55 milj. p. różnych towarów, wartości (podług cen za rok 1922) 249 milj. rb., w tem produktów zwierzęcych za 79 mil. metali i wyrobów metalowych za 58 milj. artykułów spożywczych za 2 milj., przędzy wełnianej i wyrobów z niej za 30 milj. Licząc na wagę, największa ilość przypada na artykuły spożywcze (20 milj. p.) paliwo (16 milj. p.) i metale (11 milj. p.).

Dostawcami wyżej wymienionych towarów była przedewszystkiem Anglia, następnie Niemcy, wreszcie St. Zjednoczone. Co się tyczy wwozu z Anglii, to należy zaznaczyć, że o ile przed wojną Anglia dostarczała Rosyi przeważnie węgiel, to w r. zeszłym — głównie artykuły spożywcze. Z powyższego widać jak wielki był brak żywności w Rosyi, kiedy trzeba ją było sprowadzać, aż z Anglii. Z Niemiec sprowadzano przeważnie metale i wyroby metalowe. Eksport Rosyi przedstawia się w następujących liczbach: W ciągu lat ubiegłych wywieziono 13 milj. p. różnych towarów za 20 milj. rb. podług cen przedwojennych. Liczby te są bardzo skromne i świadczą, że eksport był czterokrotnie mniejszy od importu. Wywożono przeważnie surowce i pół fabrykaty, jak drzewo, wełnę, skóry. Brak tu zupełnie pozycyi, stanowiącej przed wojną 56 proc. całego wywozu rosyjskiego, mianowicie zboża. Wziąwszy razem wwóz i wywóz za r. 1921 otrzymamy następujący obrót: w gotówce 268 milj. rb. czyli 9,6 proc. obrotu z okresu przedwojennego i wadze 68 milj. pud., czyli 2,8 proc. obrotu z r. 1913.

Liczby te, mówią same za siebie, świadczą o minimalnych rezultatach sowieckiego handlu zewnętrznego.

Charakterystycznem jest, że mimo częściowego dotychczas uruchomienia przemysłu odczuwać się daje

silne bezrobocie.

W „Ekon. Żiźń" pisze jeden z wybitniejszych członków komisaryatu pracy, że podczas, kiedy w ciągu ostatnich lat trzech odczuwało się brak rąk roboczych, obecnie nastąpił okres bezrobocia ze względu na zamknięcie szeregu przedsiębiorstw państwowych i redukcyi personelu. W grudniu r. z. było zarejestrowanych 200,000 bezrobocznych a liczba ich wzrasta wraz z wzrastającym kryzysem żywnościowym i opałowym. Ilość bezrobocznych dosięgnie w kwietniu 600,000 rb., a nawet, być może 1 miliona. Ze względu na ogólną nędzę sytuacya ludu pracującego będzie coraz cięższa.

Z referatu wygłoszonego przez Gromana na posiedzeniu centr. urzędu opracowania planów gospodarczych wynika, że w linii gospodarczej sowietów nastąpił

od października nowy przełom:

coraz mniejsze rezultaty egzekwowania podatków żywnościowych, i coraz wyższe ceny produktów w wolnym handlu. Mówiąc o znikomych wynikach nowych podatków żywnościowych, referent zaznaczył: „I znów, że użyję wyrażenia Lenina, przeliczyliśmy się"

Jeżeli nieurodzaj w r. 1920 wraz z rezultatami zbiorów kontygensu doprowadził w lecie 1920. 21. r. nasz przemysł do zupełnego paraliżu, łatwo sobie wyobrazić jakie będą rezultaty zbiorów tegorocznych, które w porównaniu z rokiem ubiegłym dały 100 milj. pud niedoboru. Trudno jest liczyć na jakiś większy ruch w przemyśle.

Obliczono, że od dnia 1 stycznia 1922 r. artykuły spożywcze zdrożały 293 tys razy, odzież i obuwie 248 tys. razy, inne artykuły — 300,000 razy. Wszystkie dotychczasowe projekty, zmierzające do wyjścia z obecnej sytuacyi, jak wypuszczanie rubla gwarantowanego, udzielanie kredytu pod zastaw towarów itp. referent uważa za paljatywy.

Jedynem wyjściem jest zapewnienie sobie środków zagranicą dla odrodzenia przemysłu, transportu, gospodarstwa wiejskiego, finansów. Potrzeba na to, podług obliczeń referenta

10 miljardów rubli w złocie

w postaci pożyczki zaciągniętej na lat trzy.

—oo—

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Delegacya rzemieślników i handlarzy żyd. u wiceministra skarbu. Delegacya centralnej rady rzemieślniczej i rady centr. zw. drobnych handlarzy żydowskich, konferowała z wiceminister przychylił się do prośby delegacyi i obiecał zaprosić przedstawicieli centr. rady rzem. do komisyi obywatelskiej przy wymiarze podatku dochodowego, następnie p. wiceminister zakomunikował delegacyi, iż termin wykupu patentów handlowych zostaje przedłużony do 30 kwietnia br. Co się tyczy nadużyć przy wykupywaniu kategoryi patentów należy się zwrócić w tych sprawach do miejscowego inspektora skarbowego.

Rynek kolonjalny w Warszawie. Ostatnie notowania hurtownych firm warszawskich są następujące:

Goździki	za kilo mk. 34[illegible]
Gałka muszkatowa	2775
Kwiat muszkatowy	3850
Badlanek	2200
Ziele angielskie	790
Liście bobkowe	790
Anyż	1500
Imbir	1450
Cynamon	3225
Koryntki	1275
Sułtanki	2200
Rodzynki malaga	1375
Rodzynki eleme	1075
Śliwki rumuńskie	625
Migdały słodkie	2900

Cło w Niemczech. Wysokość dopłaty do cła (agio) obowiązującej przy płaceniu ceł pieniędzmi papierowemi od 1-go marca 1922 wynosi 4400 proc.

Eksport likierów. „Wszechpolski Przegląd Kupiecki“ donosi, że ministerstwo skarbu zgodziło się w celu ułatwienia eksportu likierów na zmniejszenie opłat akcyzowych o 90 proc. od poszczególnych partyi likierów, wywożonych zagranicę.

Przemysł budowlany się organizuje. Odbyty przed kilkoma dniami zjazd polskich przemysłowców budowlanych uznał sprawę zrzeszenia się i jednolitej reprezentacyi przemysłowców budowlanych całego kraju za konieczną i niecierpiącą zwłoki.

W tym celu zjazd polecił komitetowi wykonawczemu komisyę z przedstawicielami ugrupowań budowlanych wszystkich dzielnic państwa w składzie 9 osób i powierzył jej szczegółowe rozpatrzenie zgłoszonych projektów statutów organizacyjnych oraz ostateczne opracowanie projektu organizacyi przemysłu budowlanego co do formy i treści, a to w terminie dłuższym nad 3 miesiące. Zjazd upoważnił tę komisyę do zalegalizowania statutów po ostatecznem ich opracowaniu i do wprowadzenia ich w życie.

Upośledzenie Polaków w Gdańsku. Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, zaniepokojony stosunkami w Gdańsku, gdzie przedstawiciele polskiego handlu i przemysłu znajdują się w trudnej sytuacyi ze względu na zarządzenia władz miejscowych zwołuje w dniu 6 kwietnia specyalne posiedzenie rady związku, na którem przedstawiciele przemysłu i handlu polskiego w Gdańsku mówić będą o swych bolączkach.

Z robotniczego ruchu zawodowego. Wczoraj odbyła się konferencya Związków Zawodowych, pozostających pod wpływem P. P. S.

Rozważano na niej potrzebę połączenia wszystkich związków zawodowych, stojących na gruncie klasowym, a obecnie rozbitych na trzy grupy.

Połączenie zwalczających się wzajemnie grup związkowych nastąpić ma na gruncie regulaminu, uchwalonego przez Centralną komisyę klasowych związków zawodowych na rocznej konferencyi Związków Zawodowych.

Zamknięcie czeskich fabryk szkła. Związek pracodawców czechosłowackiego przemysłu szklanego uchwalił zgaszenie wszysktich pieców w fabrykach szkła.

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 1 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3885—3800, sprzedaż 3900, kupno 3860, drobne sprzedaż 3880, kupno 3800. Franki francuskie gotówka tranz. 350. Marki niemieckie gotówka tranz. 13·50—13·40. Gdańsk (czeki) tranz. sprzedaż 13·40, kupno 13·—, Belgia (czeki) tranz. 325·50—825, sprzedaż 327, kupno 323. Berlin (czeki) tranz. 13·30—13·35—13·20, sprzedaż 13·40, kupno 13·—. Londyn (czeki) tranz. 17200—17075, sprzedaż 17175, kupno 16975. Nowy Jork (czeki) tranz. sprzedaż 3900, kupno 3800. Paryż (czeki) tranz. 350·50—352·50—351·50, sprzedaż 353·50, kupno 349·50. Praga (czeki) tranz. 74·37½—74·87½—74·50. Szwajcarya (czeki) tranz. 775—770—762 Wiedeń (czeki) tranz. 53—52·25, sprzedaż 52·85, kupno 51·75. Włochy (czeki) tranz. 206, sprzedaż 204, kupno 200

Kursa dewiz w Berlinie 1 bm. Dolary 298·?8 szwajcarskie 5917·40 francuskie 2743·45, włoskie 1550·95 funty 1299·85, polskie —·——, czeskie 555·30, austr. stare stemplowane 3·97, rumuńskie —·—.

Kursa dewiz w Zurychu z 1 bm. (PAT). Berlin 175·—, Holandya 194·75, Nowy Jork 515, Londyn 22·55, Paryż 46·52, Madyolan 26·52—, Bruksela 43·25 Kopenhaga 108·50, Sztokholm 134·—, Chrystjania 91·1/8 Madryt 7?·85, Buenos Ayres 185·—, Praga 9·85, Budapeszt 0·60, Zagrzeb 1·55—, **Warszawa 0·13,** Wiedeń 0·06¾, Austr. stempl. 0·07—.

Giełda pieniężna w Gdańsku z 1 kwietnia: Dolary amerykańskie 295.770, 296.30, funty szterlingi 1298.70—1301.30, guldeny holenderskie 11385.60—11411.40, marka polska 7.61—7.64, przekaz na Warszawę 7.71—7.74, przekaz na Poznań 7.71—7.74, przekaz na Paryż 2697.30—2702.70.

Z giełdy zbożowej w Poznaniu 1 kwietnia: Żyto 390—400, pszenica 640—660, jęczmień 430—445, owies 425—445, groch 360—380, łubin 200—215.

Wyjaśnienie dla popisowych. Komisaryat rządu na miasto stoł. Warszawę w porozumieniu z władzami wojskowemi wyjaśnia, że popisowych rocznika 1901, którzy otrzymali obecnie kartę powołania „na wezwanie“ uważać należy za korzystających z urlopu aż do chwili wezwania ich do szeregów (M.)

W oczekiwaniu arbitrażu Calondera w sprawie G. Śląska.

Katowice. (AW). „Wanderer“ donosi z Londynu, iż jest oczekiwane w Genewie ustalenie decyzyi Calondera w sprawach spornych Górnego Śląska między Polską a Niemcami **w przeciągu jednego do dwóch dni.**

Żądania Niemców górnośląskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. **Warszawa.** Korespondent Wasz dowiaduje się, że Niemcy tej części Górnego Śląska, która przypadła Polsce zwrócili się do rządu niemieckiego z prośbą, b, ten wpłynął na Ligę narodów, żeby w autonomicznym sejmie polskiego Śląska był język niemiecki równouprawniony z językiem polskim. W niemieckich kołach Górnego Śląska rozeszła się pogłoska, że Rada Ligi Narodów w zasadzie przyjęła ten postulat, uznała jedynie, że żądany czas równouprawnienia obu języków w Sejmie a mianowicie 15 lat, jest terminem za długim.

Objęcie administracyi „Litwy środkowej“ przez władze polskie.

Warszawa. PAT. W dniu 4 bm. premier ministrów Ponikowski wyjeżdża do Wilna i będzie tam obecny przy objęciu administracyi ziemi wileńskiej przez władze polskie.

Socyalista Rauscher posłem niemieckim w Warszawie?

Berlin. (A. W.) Na stanowisko posła Rzeszy w Warszawie ma być powołanym dotychczasowy poseł niemiecki w Tyflisie Ulrich Rauscher, socyalista większości, były szef wydziału prasowego kancelaryi Rzeszy. Nominacya jego ma być rzekomo już podpisaną. Wobec niemożności uzyskania potwierdzenia tej wiadomości, należy ją przyjąć z zastrzeżeniem. A. W.).

Polski ruch okrętowy na Bałtyku.

Gdańsk. (A. W.) W dniu 31 marca zawiązało się tutaj towarzystwo akcyjne „Gryf“ z kapitałem zakładowym trzech milionów marek niem. Towarzystwo to utrzymywać będzie żeglugę morską na Bałtyku, a przedewszystkiem ruch nadbrzeżny.

Gdańsk. (A. W.) Z dniem 1 maja rozpocznie się stały ruch codzienny statków z Gdańska do Zopot, Orłowej, Gdyni, Pucka i Helu. Okręty miasta Gdańska, których liczba wynosi obecnie cztery, będą płynąć pod flagą polską, zaś załogę tych statków stanowić będą uczniowie szkoły morskiej w Tczewie. W najbliższych dniach jeden z okrętów m. Gdańska odpływa do Finlandyi z ładunkiem drzewa.

Ostrzeżenie dla emigrantów.

M. **Warszawa.** (Telefonem) W niektórych pismach pojawiła się notatka, jakoby emigranci jadący do Ameryki i Palestyny przez Gdańsk zwolnieni zostali obecnie od brania wizy urzędu emigracyjnego oraz wizy konsulatu amerykańskiego. Urząd Emigracyjny ostrzega emigrantów, że o ile nie będą posiadali tych wiz **nie będą wypuszczeni z terytoryum miasta Gdańskai będą zmuszeni do powrotu.**

Przygotowania komunistów polskich do wyborów

M. Warszawa. (Telefonem). Jak donosi „Kuryer“, odbyła się w ostatnich dniach konferencya partyjna komunistów polskich, na której powzięto m. in. uchwałę, aby nadchodzące wybory wyzyskać dla szerzenia haseł partyi i dla wciągnięcia najszerszych mas w obręb tej akcyi. W tym celu dano komitetowi centralnemu K. P. R. P. odpowiednie instrukcye, polecając mu m. in. opracowanie gruntownej krytyki pierwszego sejmu Rzeczypospolitej.

Zawieszenie „Wperedu“

Lwów. (A. W.) Dyrektor policyi tutejszej zawiesił dziennik „Wpered“, organ ukraińskiej socyalnej demokracyi za antypaństwową agitacyę tego pisma. Dyrektor policyi zabronił również redakcyi „Wperedu“ wydania nowego dziennika pt. „Czas“. W sprawie tego zawieszenia zapowiedzieli Ukraińcy szereg zgromadzeń.

Śmierć eks-cesarza Karola.

Londyn. PAT. Biuro Reuterą donosi z Funchal: **Były cesarz Karol zmarł.**

* * *

Zmarły wczoraj w 34 roku życia b. cesarz Karol, był synem arcyksięcia Ottona Habsburga, brata zamordowanego w czerwcu 1914 roku następcy tronu Franciszka Ferdynanda. Ostatni władca monarchii naddunajskiej wstąpił na tron w listopadzie 1916 r. i panował niespełna dwa lata. Po przewrocie opuścił Austryę i osiadł wraz z liczną rodziną w Szwajcaryi, skąd za namową legitymistów węgierskich przedsiębrał dwukrotnie nieudałe wyprawy po koronę węgierską. Po drugiej próbie zawładnięcia tronem węgierskim w październiku u. r. został Karol na mocy decyzyi sprzymierzonych osadzony na portugalskiej wyspie Maderze na zachodnio-północnem wybrzeżu Afryki i stąd nadchodzi dziś wieść o jego zgonie. — Red.

Manifestacye monarchistyczne w Budapeszcie.

Budapeszt. PAT. Radio. Onegdaj przyszło z okazyi choroby ekskróla Karola do wielkich manifestacyi za i przeciw Karlistom, którzy odbyli wielki mityng. Na mityngu tym obecni złożyli uroczystą przysięgę, że przywrócą Węgrom oderwane tereny i będą walczyć o odrodzenie tysiącletniej sławy narodu. Król węgierski jest tym symbolem odrodzenia. Antagoniści Karlistów rozbili zgromadzenie siłą. Rzucono nawet cuchnące bomby.

—oo—

Dokoła projektu ustawy czekowej.

M. **Warszawa.** (Telefonem). W kołach zbliżonych do ministerstwa skarbu **przywiązują wielką wagę do szybkiego wprowadzenia w życie projektu ustawy czekowej, który to projekt uchwaliła już Rada ministrów. Wejście w życie wspomnianej ustawy może ożywić znacznie nasze stosunki gospodarcze i zaspokoić głód gotówkowy.**

Urządzenie wystawy „kulturalno-oświatowej“ podczas Targów Wschodnich.

Lwów. PAT. Dzisiaj odbyło się w tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej posiedzenie komitetu w sprawie urządzenia podczas Targów wschodnich wystawy kulturalno-oświatowej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono urządzić taką wystawę już w jesieni br. w czasie trwania Targów wschodnich. Wybrano komitet z prof. Romerem na czele, który niebawem przystąpi do opracowania szczegółów wystawy.

Kronika telegraficzna.

Paryż. (A. W.) Z Londynu donoszą, że Lenin wygłosił w tych dniach mowę na otwarciu 11-go kongresu komunistycznego. Jak widać z tego, to Lenin jest zupełnie zdrów.

Berlin. (A. W.) Z Rzymu donoszą, że Turcya postanowiła nie przyjąć pokoju bez Adryanopola i półwyspu Galipoli.

Hanower. PAT. Radio. Amerykański strajk węglowy, zapowiedziany na dzisiaj (1 kwietnia),

Drobne ogłoszenia.

Praktykant znajdzie umieszczenie w biurze spedycyjnem Szamrela, Kraków, Wielopole 13.

Kilimy najpiękniejsze, najtaniej w wielkim wyborze sprzedaje. Hurtownia Handlowa, Gołębia Nr. 5. od 9—2. 601

„LEGES“
PRYWATNA SZKOŁA PRAWA
Kraków Grodzka 60.
P. T. Wojskowi, urzędnicy i osoby z prowincyi przygotowują się szybko i dokładnie do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych za pomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez pierwszorzędne siły fachowe. Warunki bardzo przystępne. Informacye i prospekta bezpłatnie. 520

OBUWIE!!
NIE ZWLEKAĆ Z ZAKUPNEM
nadeszły na sezon letni pantofelki w ślicznych fasonach i najmodniejszych kolorach, wykwintne lakierki itp. po cenach bardzo przystępnych. Znana solidna firma 617
Gizela Brand
Kraków, ul. Starowiślna 6.



PLOMBY STALOWE
jako niezbędne zamknięcie do paczek poczt., worków, konewek i różnego rodzaju opakowania
WINIETY
z kartonu do worków, na sygna i t. p. poleca
Pierwsza w Kraju fabryka wyrobów metalowych i winiet z kartonu
M. KÜHLA Synowie w Sokalu
412 Prosimy żądać oferty.

Poszukuje się kilka panienek do magazynu obuwia. Panny, które już pracowały w tym dziale mają pierwszeństwo. Bracia Klein, Lubicz 3. 610

Dla dorosłych i dzieci kurs średni i pocz. franc., ang. i niem. Wpisy do 1-go kwietnia od 6—7 przyjmuje Zarząd Grodzka 60. (Szkoła ewang.) 580

שׂריוואָוויטץ
של פסח 639
ARON SCHWARTZ
Kraków, Krakowska L. 24.

PANNA
z 5 letnią praktyką biurową, pisząca bardzo biegle na maszynie ze stenografią polską poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Z“ do Adm. N. Dz. 552

Magazyn konfekcyi damskiej i dziecinnej
Lotti Koral, Kraków, Grodzka L. 9
poleca na sezon wiosenny suknie jedwabne, wełniane, etaminowe, bluzy, jumpry oraz wszelką konfekcyę dziecinną **po cenach niskich**

CERATY DYWANY **Linoleum, kapy, chodniki** firanki, narzuty portyery, **karnirze, prześcieradła gumowe.**
Drelichy i materye dla Tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej
M. Halpern, Kraków, Grodzka 43 wejście od ul. Senackiej **8.**
Sprzedaż hurtowna i detaliczna **UWAGA na adres!**

KONKURS.
Stowarzyszenie [illegible] Starowiślna L. 37 poszukuje
Chazena
Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia do prezesa p. Blühbauma, Dietla 81. 627

Wyłączny skład komisowy na całą Polskę obuwia dziecinnego i dla chłopców pierwszorzędnej marki
„Obuwia — Mathan“
firmy **Mattausch i Haneschka**
Wiedeń VII. Schottenfeldgasse 72.
Henryk Freiwald
Kraków, ul. Koletek L. 1.
Wielki wybór obuwia krajowego i zagranicznego stale na składzie! 657

Lokal frontowy
na I-szem piętrze przy ul. Krakowskiej składający się z 3 pokoi do odstąpienia, może służyć również na mieszkanie, gdyż jest urządzony z komfortem. Zgłoszenia pod „I. S.“ do Adm. Nowego Dziennika 615

Magazyn sukień damskich i ubiorów męskich
„SZYK“
M. GISSER, Kraków,
ul. Floryańska L. 36, I. p.
zaopatrzony w bogaty wybór najnowszych materyałów i żurnali, wykonuje wszelkie roboty tak z własnych, jakoteż powierzonych materyałów szybko i starannie 436

Galwanizator siła pierwszorzędna,
znający się na kombinacyach pokrywania metali przedewszystkiem mosiądzem, a także miedzią, niklem, srebrem i t. p.
poszukiwany.
Zgłoszenia pod adresem: **B. FRAJBERG, Będzin, St. Rynek 24.** 598

STAŁE POSPIESZNE TRANSPORTY ZBIOROWE
z WIEDNIA do
Bielska - Krakowa - Tarnowa - Lwowa.

Międzynarodowa spedycya
Grünberg & Co.
WIEDEŃ I.
Schönlaterngasse 7.
Telefon Nr. 3191/VIII.

Spółka Transportowa „Cracovia“
Kraków, Grodzka 60.
Lwów, Halicka 20.
Tarnów, Sienkiewicza 6.

Własne magazyny połączone własnym torem na dworcu północnym w Wiedniu. (Magazyn Nr. 9/c.) 590

N. LEMBERGER-JUNGERWIRTH
Kraków, Grodzka 32, I. p.
468 **Wielki wybór płaszczy i sukien damskich**
Magazyn wykonuje starannie płaszcze, kostyumy i suknie według najnowszych modeli paryskich z własnych i dostarczonych materyałów. **Ceny konkurencyjne.**

NOWO OTWARTY
MAGAZYN NOWOŚCI
S. HABERA
W KRAKOWIE, PRZY UL. SIENNEJ L. 14
poleca na sezon wiosenny:
Kapelusze, obuwie, bieliznę, krawaty, i t. p. artykuły w największym wyborze oraz przybory toaletowe — po cenach konkurencyjnych. 473

Ceraty, Dywany, Linoleum,
chodniki wełniane i pluszowe, kapy, narzutki, portyery, obrusy, drylichy, materye i plusze na otomany płótno nieprzemakalne poleca po cenach fabr. hurtownie i częściowo
M. Reinhold, Kraków, Bożego-Ciała 20

Znana zaszczytnie od przeszło 20 lat 542 **PAROWA FABRYKA WÓDEK**
ROMANA MARCZYŃSKIEGO **Spółka z ogr. odp.**
KRAKÓW-PRĄDNIK CZERWONY - Trakt Warszawski „Pocieszka“ - Telef. 77 i 588
poleca: przewyborne, naturalne **nalewki owocowe, rosolisy, likiery, rumy, żytniówki, starki** po cenach w stosunku do nadzwyczajnej jakości, **bardzo niskich.** — W sklepie fabrycznym „Probierni“ **na Prądniku Czerwonym,** Trakt Warszawski **za Rogatką** — korzystne kupno na butelki w dowolnej ilości. — **Aromatyczny rum krajowy już od 1000 Mp. za liter.**
SKLEP FABRYCZNY prowadzony we własnej administracyi. **Zamówienia** na hurtowne wysyłki można również uskuteczniać **w Krakowie, ul. Kościuszki 25, telefon 77.**

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. [illegible] Red. odpow.: [illegible] Feldman Nowa Drukarnia Dzienników, ul. [illegible]